Rok · Année XXXIX. PIĄTEK, 28. lutego 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 28. Février 1947. Nr. 48.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur · Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Przemiany w Indiach i ich skutki dla W.Brytanii i dla Europy

Przez dwa dni brytyjska Izba Lordów omawiała politykę angielską w Indiach. W czwartek Bevin ma udzielić wyjaśnień w Izbie Gmin, gdzie spodziewają się gorących obrad.

Opinia publiczna we Wielkiej Brytanii została już przed tym zaalarmowana ostrą walką, jaką Winston Churchill stoczył z premierem obecnym Anglii Attlee w sprawie zmian dokonanych przez rząd londyński w Indiach. Z słów Churchilla biły obawy o skutki tych zmian dla potęgi i znaczenia Wielkiej Brytanii. Na korzyściach płynących z panowania brytyjskiego w Indiach opierał się bowiem w dużej mierze dobrobyt zamożnych sfer brytyjskiego społeczeństwa, a korzystał z tego także handel i przemysł brytyjski.

Przyznanie Indiom pełnego samorządu przez rząd Partii Pracy w W. Brytanii jest rzeczą zupełnie słuszną. Chodzi tylko o to, czy ogromne przeciwieństwa, jakie istnieją w Indiach, umożliwią zaprowadzenie demokratycznego samorządu i rozwój niezależnych Indyj, czy też kraj ten o 400 milionach mieszkańców, szarpany przeciwieństwami między Hindusami a Mahometanami oraz między miejscowymi warstwami i interesami, stoczy się ku anarchii i dostanie się wskutek tego pod wpływy innej potęgi i innego systemu rządzenia.

Dziewięćdziesiąt milionów Mahometan bowiem czuje się śmiertelnymi przeciwnikami ludności wyznania hinduskiego, przy czym mniejszość mahometańska uchodzi za wysoce przedsiębiorczą i wojowniczą. Dochodzi do tego kastowość, jaka w Indiach dzieli ludność na warstwy od siebie odgrodzone. Poza tym obok 16-tu prowincji administrowanych bezpośrednio dotychczas przez W. Brytanię, istnieje jeszcze 560 księstw samorządnych, z których tylko kilka największych znanych jest w Europie.

Indie były w dalszej przeszłości zawsze podzielone i dopiero 100 lat temu Wielka Brytania dokonała siłą zjednoczenia całego kraju. Walki krwawe wybuchające między ludnością od czasu do czasu bądź w Kalkucie, bądź w Bombaju, bądź też w innych stronach Indyj, mimo ugodowych dążeń brytyjskich, uchodzą za dowód, jakie rozłamy i starcia będą możliwe w Indiach, skoro władze angielskie je opuszczą.

Rząd brytyjskiej Partii Pracy zapowiedział, że najpóźniej w roku 1948, odda władzę w Indiach rządowi indyjskiemu. A jeżeli nie będzie tam centralnego rządu, wówczas władza oddana zostanie poszczególnym istniejącym w tym kraju rządom.

Opozycja w W. Brytanii kieruje się głównie przeciw tej zapowiedzi, i domaga się, by W. Brytania oddała władzę dopiero, kiedy będzie zapewniona zgoda między mahometanami i hindusami a rząd wspólny okaże się możliwy.

Postanowienie angielskie w danych warunkach może się stać wydarzeniem o światowej doniosłości. Dotychczas panowało przekonanie, że potęga Wielkiej Brytanii opiera się na Indiach i ich 400 milionach mieszkańców. W. Brytania sama utwierdziła to przekonanie na skutek znaczenia, jakie przypisywała zawsze nietylko Indiom, ale nawet drodze przez Bliski Wschód do Indyj. Wiekowe przeciwieństwo Wielkiej Brytanii do Rosji pochodziło przecież z groźby, jaką Rosja stanowiła dla Indyj i dla drogi do nich.

Pierwsza wojna światowa wywołana została w dużej mierze pochodem ówczesnej austro - niemieckiej potęgi na Bałkany a poprzez Turcję ku zatoce Perskiej i Morzu Czerwonemu, dokąd zbliżyła Niemcy budowana przez nie kolej bagdadzka. Dziś Wielka Brytania dobrowolnie zrzeka się władzy w kraju, którego przez dwieście nieomal lat strzegła jak oka w głowie. Trudno w tej chwili przewidzieć dokładnie, jakie skutki pociągną za sobą dla W.Brytanii przemiany w Indiach, gdyż w dużej mierze zależeć to będzie także od sposobu, w jaki ułożą się przyszłe stosunki między usamodzielnionymi Indiami a Wielką Brytanią.

Odwołanie dotychczasowego wice - króla marszałka Wawella z Indyj nastąpiło dlatego, ponieważ starał się on uratować pewne czynniki wpływów angielskich w Indiach w nadziei, że eksperyment usamodzielnienia Indyj w skutek braku wystarczającej jedności wśród mieszkańców Indyj, nie uda się. Nowy wicekról adm. lord Mountbatten będzie więc ostatnim wice-królem Indyj i tym mężem, który dotychczasową władzę brytyjską przekaże przedstawicielom jej ludności.

Usamodzielnienie Indyj po usamodzielnieniu Birmy, oznacza równocześnie zmniejszenie się wpływów europejskich w Azji i w świecie i osłabia pozycję innych krajów europejskich w Azji. Okres, w którym Europa była ośrodkiem świata, kończy się bezpowrotnie.

Kłopoty i wstrząsy, jakie Europa dziś przechodzi, są skutkami tego faktu, gdyż wynikają z niego ogromne trudności w utrzymaniu dotychczasowego wysokiego poziomu życia jej ludności. Od sposobu, jak to zagadnienie zostanie rozwiązane, zależy przyszłość nietylko W. Brytanii, ale także Europy, co najmniej zachodniej Europy. Europa dobrobyt swój czerpała przez setki lat z całego świata. Po zmianach zachodzących dziś w świecie jest pytaniem, czy Europa zdoła utrzymać dzisiejszy swój poziom życia. Grozi jej niebezpieczeństwo, że pozbawiona surowców pozaeuropejskich, a nie posiadając ich u siebie w dostatecznej ilości, stać będzie w obliczu rosnących coraz więcej trosk i kłopotów gospodarczych, a tym samym także niepokojów politycznych.

Starania o usunięcie Franca

Rzym. — Alvarez Delvayo, były hiszpański minister spraw zagr. w rządzie republikańskim na wygnaniu, przybył do Rzymu z Paryża i odbył dłuższe rozmowy z Pietro Nenni, byłym włoskim socjalistycznym ministrem spraw zagr., oraz z Randolfo Pacciardi, sekretarzem partji Republikańskiej.

Jednym z celów pobytu w Rzymie mają być zabiegi w Watykanie o poparcie dyplomacji Stolicy Apostolskiej dla sprawy monarchistów hiszpańskich.

Don Jaime, syn ostatniego króla hiszpańskiego Alfonsa, przybył również do stolicy włoskiej.

Konferencja moskiewska rozstrzygnie o przyszłości Europy

Rząd polski uzgadnia z Rosją pogląd na traktat pokojowy z Niemcami

Uwaga świata politycznego skierowana jest na zbliżającą się konferencję moskiewską, której uchwały zdaniem powszechnym będą miały rozstrzygające znaczenie dla przyszłości Europy.

Premier Cyrankiewicz, udając się z pierwszą wizytą do Moskwy w tow. min. Minca i licznej delegacji, korzysta niewątpliwie z tej okazji, by omówić położenie polityczne i zagadnienie traktatu pokojowego z Niemcami.

Prasa brytyjska i amerykańska poświęcają główną swoją uwagę przygotowaniom do konferencji moskiewskiej, o której piszą, że dorówna donisłością swoją konferencji w Poczdamie i będzie miała rozstrzygające znaczenie dla stosunków anglosasko - sowieckich.

*

Cyrankiewicz przyjęty przez Stalina

Moskwa. — Generalissimus Stalin w tow. min. Mołotowa przyjął na Kremlu premiera Cyrankiewicza i min. Minca. W tym samym dniu przyjął prem. Cyrankiewicza Prezes Najwyższej Rady Szwernik. Prasa i Radio moskiewskie poświęcają dużo miejsca i czasu pobytowi prem. Cyrankiewicza i polskiej delegacji gospodarczej.

*

Prusy zlikwidowane od 1-go marca

Berlin. — Aliancka Rada Kontrolna podpisała ustawę o likwidacji państwa pruskiego. Ustawa wchodzi w życie z dn. 1 marca br.

*

Stany Zjednoczone jednoczą siły zbrojne

Waszyngton. — Prezydent Truman, wniósł na Kongres projekt ustawy o unifikacji sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i utworzenia wspólnego Ministerstwa Obrony Narodowej: — Przedstawiciele armii, lotnictwa i marynarki w Min. O. N. zajmowaliby stanowiska podsekretarzy Stanu.

Oświadczenie brytyjskie wskutek interwencji Francji w sprawie przemysłu Zagłębia Ruhry

Na razie nie będzie zmian — oświadcza Wielka Brytania

Londyn. Foreign Office zaprzeczył wiadomościom, według których W. Brytania oddać miała Niemcom zarząd nad przemysłem w Zagłębiu Ruhry. Foreign Office oświadcza, że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkich podstaw i, że politykę brytyjską wobec Niemiec przedstawił min. Bevin dokładnie w swoim przemówieniu, wygłoszonym 22 października ub. r. w Izbie Gmin.

Bevin oświadczył wówczas, że przyszłość Zagłębia Ruhry wchodzi w ramy planu, regulującego rozbrojenie całych Niemiec, oraz że należy zbadać przeto własności przemysłów kluczowych, poprzednio należących do magnatów, pozostających w ścisłej łączności z niemiecką machiną wojenną; własność i kontrola wszystkich tych przemysłów miałyby być przekazane narodowi niemieckiemu.

Od czasu wygłoszenia tego przemówienia, zaznacza Foreign Office, rząd brytyjski rozważa sprawę praktycznych zarządzeń, jakie należy powziąć, nie podejmując jednak decyzyj ostatecznych. **Przemysły Zagłębia Ruhry pozostaną pod kontrolą brytyjską tak długo, jak trwać będzie okupacja a późniejsza kontrola międzynarodowa ustalona będzie w porozumieniu z innymi mocarstwami.**

Oświadczenie powyższe wydane zostało w **następstwie interwencji ambasadora Francji w Londynie,** który zwrócił się o wyjaśnienie w sprawie zamiarów brytyjskich w odniesieniu do Zagłębia Ruhry, na podstawie wyżej wspomnianych wiadomości.

Min. Bidault przedstawił cele Francji w sprawie Niemiec

Rząd rozważa traktat z Polską i Czechosłowacją

Paryż. — Komisja spraw zagran. wysłuchała exposé min. Georges Bidault o polityce francuskiej wobec Niemiec, w przede dniu konferencji moskiewskiej.

Min. Bidault przypomniał, że Francja domaga się gospodarczego przyłączenia Zagłębia Saary, ale nie dąży do nadania mieszkańcom Zagłębia obywatelstwa francuskiego.

Minister dał następnie do zrozumienia, że podpisanie przymierza francusko - brytyjskiego nastąpić może w krótkim czasie. Wyjaśnił po tym, że rząd francuski rozważa warunki, w jakich możnaby przystosować traktaty, łączące Francję z Polską i Czechosłowacją, traktaty, które nadal zachowują swoją wagę, ale które wymagają pewnych zmian.



(New-York-Times-Photo).
Ministrowie André Philip, Félix Gouin i Marcel Naegelen, wychodzą z Pałacu Elizejskiego po posiedzeniu ministrów.

Paryż. — **W czwartek rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad francuską polityką zagraniczną, w związku z bliskim rozpoczęciem w Moskwie konferencji nad przyszłością Niemiec.**

*

Narady ministrów nad reorganizacją rozdziału żywności

PARYŻ. — Międzyministerialny komitet gospodarczy odbył narady pod przewodnictwem premiera Ramadiera. Dyskusje dotyczyły zarządzeń w odniesieniu do rozdziału żywności, jakie rząd zamierza wkrótce przedsięwziąć, zwłaszcza jeśli chodzi o aprowizację w chleb, mleko i mięso. Chodzi o całkowitą reorganizację systemu rozdziału żywności po cenach zniżonych.

*

Rząd proponuje 7.000 fr. jako minimum życiowe

Paryż. — Premier Ramadier w obecności min. pracy Ambroise Croizat i min. gospodarki krajowej Andre Philip przyjął przedstawicieli CGT i CFTC. Premier oświadczył że większość rządu zgadza się na zasadę minimum życiowego w wysokości 7.000 fr. miesięcznie. Jak wiadomo komisja cen i zarobków wysunęła 7.800 fr. jako najniższy zarobek. CFTC domaga się wprowadzenia dodatków drożyźnianych .W czwartek Premier przyjął delegację pracodawców.

*

Bank francusko - brytyjski dla ożywienia stosunków gospodarczych

Londyn. — Podano do wiadomości, iż stworzony został Bank brytyjsko - francuski dla spraw handlowych i przemysłowych. Siedzibą tej instytucji będzie Londyn. Kapitał zakładowy wynosi jeden milion funtów szterlingów, z którego prawie połowę podpisały banki francuskie.

Strejk urzędników gminnych

Paryż. — Około 300.000 urzędników gminnych strejkowało w czwartek w całej Francji od godz. 16-ej do 18-ej na tle niezadowolenia z zarobków.

Tyran Belgii stanie przed sądem

Bruksela. — Gen. E. Reeder został wydany władzom sądowym belgijskim, jako zbrodniarz wojenny. Reeder był administratorem Belgii i Północnej Francji podczas okupacji i jest oskarżony o wysłanie 200.000 mężczyzn i kobiet belgijskich na pracę niewolniczą w Niemczech.

Były minister w rządzie Vichy przed sądem

Paryż. — W drugim dniu rozprawy sądowej, Paul Baudouin, były minister w rządzie



(New-York-Times-Photo)
Paul Baudouin na ławie oskarżonych

Petaina tłumaczył trzy swoje wizyty, złożone Mussoliniemu w latach 1935, 1936 i 1939. Usiłował wykazać, że dzięki niemu interesy Francji nie ucierpiały w czasie wojny w Abisynii. Twierdził, że w czasie ostatniej wizyty wytykał Mussoliniemu manifestację anty-francuską we Włoszech i oświadczył mu, że w razie wybuchu wojny z Niemcami uważać go będzie za odpowiedzialnego. Baudouin tłumaczył się, że był zwolennikiem zawieszenia broni z Niemcami, ponieważ był przekonany, że nie pociągnie ono za sobą zerwania stosunków angielsko-francuskich.

Aresztowania na Węgrzech pod zarzutem spisku przeciwsowieckiego

Budapeszt. — Radio budapeszteńskie doniosło o przeprowadzeniu w Budapeszcie wielkiej obławy policyjnej, w czasie której aresztowano 380 osób. — Obława uchodzi za spowodowaną względami bezpieczeństwa publicznego.

Według Agencji Reutera, aresztowanie przez władze sowieckie Beli Kowacza, byłego sekretarza gen. rządzącej partii drobnych rolników, wywołało zamęt w życiu politycznym. Premier węgierski odbył rozmowę z sowieckim głównodowodzącym, Puszkinem, po czym udał się na posiedzenie rządu. Władze rosyjskie oskarżają Belę Kowacza o należenie do tajnego ruchu antysowieckiego.

W Warszawie 10 stopni mrozu, na południu Polski odwilż

W Niemczech i we Francji znaczne ocieplenie, w Norwegii mrozy, w Czechosłowacji śniegi

FRANCJA weszła w okres odwilży. Mrozy ustępują. Dziś na północy i na wschodzie było zaledwie jeden do dwóch stopni zimna. Śniegi utrzymują się jedynie w górach Masywu Centralnego i w Pirenejach.

Zima w Polsce utrzymuje się jeszcze w północnej połowie Polski, jakkolwiek mróz zelżał. W nocy ze środy na czwartek było w Warszawie jeszcze 10 stopni mrozu.

Na południu Polski natomiast zanotowano ocieplenie. Rzeki górskie ruszają, tworząc znaczne zatory w niektórych częściach biegu. W Warszawie spodziewają się dziś półtora metrowej fali wody ponad stan zwykły w Wiśle.

Stacje wodne doniosły, iż w okresie między 1 i 2 marca należy się spodziewać wielkiego przyboru wód na wszystkich rzekach górskich wskutek topniejących mas śniegu.

ANGLIA. — Londyn miał w czwartek pierwszy dzień wiosenny. W północnej Anglii zamiecie śnieżne trwają jeszcze.

W południowej Anglii nastąpiło już wyraźne ocieplenie. Z dnia na dzień temperatura wzrasta.

NORWEGIA. — Na dalekiej północy mrozy utrzymują się w całej pełni.

Szwecja przeżywa również mroźną zimę. Natomiast porty południowe zaczynają podejmować żeglugę.

W NIEMCZECH nastąpiło ocieplenie, zwłaszcza w częściach południowych, gdzie deszcze zaczynają padać. Niemcy od 20 lat nie miały tak ostrej zimy.

250.000 jeńców niemieckich zbiegło dotychczas z Francji

Paryż. — Według komunikatu ministerstwa spraw zagranicznych, zbiegło dotychczas z Francji około 250.000 jeńców niemieckich.

Dwie trzecie dzieci umiera w Mołdawii

8 milionów ludzi głoduje

LONDYN. — Głód i choroby dziesiątkują ludność północnej Rumunii. Sytuacja żywnościowa, jak to donosiliśmy, staje się coraz bardziej alarmującą.

Rumuński ambasador w Londynie, Franassovici powiedział: „W Rumunii szaleje głód, jakiego nie zaznano od wielu wieków w żadnym innym kraju Europy". „Na sto dzieci liczących ponad jeden rok — dodał Franassovici — umiera od 70 do 80 z powodu głodu na obszarze Mołdawii. Klęska ta jest następstwem spustoszeń wojennych, oraz posuchy trwającej już od dwóch lat"

Ambasador rumuński, który zwrócił się z apelem do społeczeństwa angielskiego, oświadczył, iż rząd jego starał się o pomoc z zagranicy, ale wszystkie te zabiegi wymagają czasu i nawiązania długich rozmów

Pewnych zakupów zboża nie można np. dokonać w Stanach Zjednoczonych, o ile Rumunia nie dostarczy gwarancji w złocie.

Pomoc Bułgarii, Czechosłowacji i Węgier była bardzo hojna, ale nie wystarczająca.

Rosja zrzekła się wszelkich dostaw artykułów żywnościowych, które miała Rumunia dostarczyć Związkowi sowieckiemu, zgodnie z klauzulami zawieszenia broni.

Ameryka przysłała 4.500 ton mięsa w konserwach i 2.500 ton fasoli. Z innych krajów należy jeszcze wspomnieć o Szwajcarii i Irlandii, które również wysłały pomoc, ale wszystkie te wysiłki nie są w stanie przełamać klęski głodowej którą jest dotkniętych conajmniej 8 milionów ludzi.

Ambasador Franassovici podał do wiadomości, iż w Londynie organizuje się Komitet, który ma na celu przyspieszyć pomoc dla głodującego kraju. Równocześnie poczynione zostały kroki by zakupić pewną liczbę żywności ze składów wojskowych. Do tego ma się jeszcze dołączyć inicjatywa prywatna.

Manifestacja byłych jeńców belgijskich, zakończyła się starciem z policją

Jedna ofiara śmiertelna. — Czterdziestu rannych. — Minister Zdrowia raniony w twarz

Bruksela. — Około 60.000 byłych belgijskich jeńców wojennych zebrało się w środę po południu w Brukseli, w celu zamanifestowania przeciwko powolności, z jaką władze opracowują ich statut żądający zrównania ich z deportowanymi do Niemiec.

Pochód, z muzyką na czele, rozpoczął się o godz. 15-ej. Jeńcy nieśli sztandary i plakaty z napisami, wyrażającymi ich żądania. Kordon policji i żandarmerii strzegł dostępu do strefy tak zwanej neutralnej, gdzie znajduje się siedziba Izby Posłów i Senatu oraz siedziby ministerstw.

Sama manifestacja odbyła się spokojnie Dopiero po rozwiązaniu pochodu grupy byłych jeńców zjawiły się przed parlamentem, przed którym pełniła straż żandarmeria konna. Widząc, że jeńcy cisną się ku wejściu parlamentu, żandarmi oddali strzały w powietrze. Powstało zamieszanie i bójka. Niektórzy manifestanci połamali karabiny policjantom.

W momencie tym nadszedł minister Zdrowia, Marteaux, udający się na posiedzenie rządu i został wówczas poturbowany. Samochody, należące do posłów i stojące niedaleko parlamentu, zostały wywrócone i podpalone.

Inne grupy manifestantów skierowały się ku Senatowi. Tam również żandarmi strzelili w powietrze i wybuchła bójka. Kres zamieszaniu położyli strażacy, którzy wprowadzili w ruch sikawki. Zimna woda zmusiła manifestantów do rozejścia się. O godz. 18-ej spokój był zupełny. Wśród żandarmów i manifestantów jest około 40 rannych. Pewna chorowita kobieta, która była świadkiem zajść, zmarła ze wzruszenia.

Na skutek powyższych zajść, rząd belgijski zakazał manifestacyj byłych kombatantów, zapowiedzianych na przyszłą niedzielę.

Rząd amerykański odpiera atak Bevina na politykę Trumana w sprawie Palestyny

Waszyngton. — W amerykańskich kołach oficjalnych zapanowało niezadowolenie na skutek oświadczenia brytyjskiego ministra spraw zagran. Bevina w Izbie Gmin ,że zainteresowanie zagadnieniem Palestyńskim było przedwyborczym manewrem prezydenta Trumana. Jak wiadomo, Prezydent m.in. żądał natychmiastowego dopuszczenia 100.000 Żydów do Palestyny. Zdaniem Bevina stanowisko Stanów Zjednoczonych utrudniło W. Brytanii pomyślne załatwienie sporu.

Przeciw oskarżeniu min Bevina wystąpił nasamprzód senator demokratyczny Barcley oraz szereg senatorów republikańskich.

Sekretarz prezydenta Trumana przekazał prasie protest przeciw oświadczeniom Bevina. Protest podkreśla, że zainteresowanie Stanów Zjednoczonych Palestyną trwa oddawna i, że Stany Zjednoczone stanowiska swego nigdy nie zmieniły.

Paryż. — Wydział polityczny Agencji Żydowskiej ogłosił, że oświadczenie prezydenta Trumana, poruszone przez Bevina, wydane zostało po rozbiciu się pierwszej części rokowań żydowsko - brytyjskich.

Powódź w Boliwii

10.000 mieszkańców odciętych od świata

LA PAZ. — W okolicy Trinidad powódź przybrała katastrofalne rozmiary. 10.000 mieszkańców Boliwii zostało odciętych od świata. Woda coraz bardziej przybiera i grozi dalszymi trudnościami dla wielu wiosek i miast.

Miasto Trinidad znajduje się całkowicie pod wodą. Ponadto wody naniosły wiele mułu i błota. Wielka ilość domów została podmyta. Lotnisko jest zalane i samoloty nie mogą nieść pomocy ofiarom powodzi.

Cztery wodnopłatowce przysłali Amerykanie na ratunek zagrożonym obszarom.

Trzy katastrofy samolotowe 12 ofiar

Sydnej. — Samolot pasażerski typu „Dakota" wpadł do morza niedaleko brzegów australijskich. 6 pasażerów wraz z załogą poniosło śmierć. Brak bliższych szczegółów co do przyczyny katastrofy.

Koło Bordeaux „Curtis" wpadł do morza, 5 pasażerów poniosło śmierć

Paryż. — Samolot typu „Curtis" używany przez lotnictwo francuskie, wpadł do morza na wysokości Bordeaux. 5 osób znajdujących się na pokładzie samolotu zginęło.

Amerykański samolot wojskowy „P-51" rozbił się koło Bambergu, pilot zginął

Frankfurt. — Koło Gross Pirkath, 32 km. na północ od Bambergu, rozbił się amerykański samolot wojskowy typu „P-51", pilotowany przez oficera. Przyczyna katastrofy nieznana. Władze amerykańskie przeprowadzają ankietę śledczą.

Wszystko mięso eksportowe do W. Brytanii

Buenos-Aires. — Każde zapotrzebowanie na mięso nadesłane przez W. Brytanię, będzie wykonane i załadowane na okręty bezzwłocznie. Wszystkie posiadane zapasy są do jej dyspozycji — powiedział rzecznik ministerstwa spraw zagr. — z powodu klęski zimy i związanych z tym trudności aprowizacyjnych.

Rada Ligi Arabskiej będzie obradować w Kairze

Kair. — Rada Ligi Arabskiej zbierze się w dniu 17-go marca w Kairze w celu omówienia spraw egipskiej i palestyńskiej. Emir Feisal z Saudi będzie przewodniczyć.

Zamach na prez. Perona

Buenos Aires. — Zamach bombowy na studio radiofoniczne został dokonany w chwili gdy prez. Peron kończył mowę skierowaną przeciw komunistom.

Pięciu uzbrojonych zamachowców wypędziło służbę i ulokowało bombę obok sali gdzie przemawiał Peron. Od wybuchu odniosły rany zadane szkłem 2 kobiety w sąsiednim budynku. Więcej ofiar nie było .

Prezydent ostrzegł komunistów, że nie pozwoli użyć ruchu robotniczego, jako pokrywki do działalności anty - patriotycznej.

Wulkan Etna działa

Katania. — We wtorek wieczorem wulkan Etna zaczął wyrzucać kamienie i popioły. Równocześnie masy lawy wylewały się z krateru, spływając daleko po stoku góry. Wezwano ekipy ratownicze, które mają na celu zabezpieczenie najbliżej położonych wiosek.

Trybuna załamała się na meczu 2 zabitych, 200 rannych

Lafayette (Indiana). — Na meczu koszykówki rozgrywanym pomiędzy studentami uniwersytetu w Purdue w stanie Indiana zawaliła się trybuna na boisku sportowym; 11.500 widzów, znajdujących się na trybunie doznało niemałego wstrząsu. 2 studentów zostało zatratowanych przez tłum ogarnięty paniką, a conajmniej 200 osób odniosło rany i mniejsze obrażenia.

W części zniszczonej trybuny było 4.000 widzów, którzy spadli wraz z walącą się powałą.

Wiadomości krótkie

LOZANNA. — Stworzono specjalną Komisję, która ma za zadanie zająć się opracowaniem projektu tunelu, łączącego Szwajcarię z Włochami. Chodzi o ewentualny tunel w okolicy Val Ferret, bądź koło Val d'Entremont niedaleko przełęczy Grand Saint-Bernard.

FRANKFURT. — Księżna heska oświadczyła, iż otrzymała zezwolenie angielskiego zarządu wojskowego w Niemczech, na odwiedzenie swego ojca, lorda Geddes von Rolvenden, który znajduje się w szpitalu w Londynie.

SOUTHAMPTON. — Robotnicy portowi przerwali pracę na półtorej godziny, na znak protestu, ponieważ władze portowe chciały przyznać przy wyładowaniu prawo pierwszeństwa okrętowi pasażerskiemu „Queen Elizabeth", który dopiero co zawinął do portu.

DAMASZEK. — Syria i Liban zaofiarowały swe pośrednictwo, celem doprowadzenia do wznowienia bezpośrednich rozmów Anglii z Egiptem.

TOKIO. — Pewien chirurg japoński dokonał szczęśliwie bardzo trudnych operacyj mózgowych na młodych pacjentach, cierpiących na choroby umysłowe. W 12 wypadkach zabiegi udały się.

Głosy Czytelników

Sprawa zjednoczenia Wychodztwa

(Artykuł dyskusyjny)

Szanowna Redakcjo!

Niniejszym mam zaszczyt prosić szan. Redakcję o umieszczenie tych kilku słów na łamach „Narodowca", a poświęconych sprawie zjednoczenia wychodźtwa polskiego we Francji.

Wielu Czytelników „Narodowca" zabierało w tej sprawie głos, ale, moim zdaniem nikt nie naświetlił jeszcze całości. Chcąc mówić o zjednoczeniu, trzeba znać powody rozbicia. Nie każdy zna powody tego rozbicia, jako też i metody, którymi się posługiwano, ażeby cel ten osiągnąć. Dziś na rozmaitych zjazdach najbardziej krzyczą o zjednoczeniu ci, którzy pierwsi postarali się to wychodźtwo rozbić i w wielu wypadkach niestety nie bezinteresownie.

Postawmy kwestię zasadniczo: Poco było tworzyć nowe organizacje kobiece, kiedy już istniał we Francji Związek Tow. Kobiecych organizacja przed wojną bardzo zasłużona a może najbardziej ze wszystkich organizacji polskich, szczególnie na polu wychowania młodzieży. Czy Związek ten był organizacją faszystowską czy reakcyjną? Nie! Poco było tworzyć towarzystwa teatralno-śpiewaczo-muzyczne, skoro istniały tu już: Związek Towarzystw Teatralnych, Związek Kół Śpiewaczych i Związek Kół Muzycznych, a które miały za sobą wielki dorobek kulturalny, a imprezy przez nie urządzane miały swój rozgłos nie tylko u Polaków ale i u Francuzów, ze względu na ich wysoki poziom. Czy dla młodzieży zabrakło miejsca w Sokole, K.S.M.P. czy w P.Z.P.N., że na gwałt zaczęto tworzyć Grunwald? Czy wyżej wymienione organizacje były faszystowskie? Napewno nie! Cel był jasny: [illegible] stare organizacje, a na ich miejsce założyć nowe, kontrolowane przez czynniki partyjne.

Nie szczędzono na ten cel ani wysiłków, ani pieniędzy. Szczególnie organizacja Grunwald miałaby na ten temat coś do powiedzenia. Każdemu z nas są znane takie fakty, że niektóre jednostki, których postępowanie podczas okupacji [illegible], albo które przed wojną żadnych organizacyj znać nie chciały, stały się nagle wielkimi patriotami i działaczami społecznymi. Niestety, przeważnie nie bezinteresownie. Jedni robili to za pieniądze, inni zaś w nadziei otrzymania stanowiska, jak to u nas popularnie mówią uzyskania krzesełka w kraju. I jednych i drugich jest spora liczba. Ci, którzy tutaj najwięcej krzyczeli o pracy dla kraju, sami starali się dla siebie o dobre posady, a młodzież pchali do milicji i pokrewnych zawodów, pracę zaś w kopalniach i fabrykach pozostawiali innym. Inni zaś na koloniach odgrywają rolę jakichś kacyków, rezerwując sobie prawo opiniowania, kto jest prawdziwym Polakiem a kto nie. [illegible]

Jaka jest droga do zjednoczenia? Moim zdaniem droga ta jest zupełnie prosta:

1) Usunąć od wpływów urzędowych partyjników, którzy jak na przykład jeden z nich wypowiadając się na pewnej konferencji w Nord zalecał bezwzględną walkę z P.S.L. i to na terenie polskich sekcyj przy C.G.T. Akcja ta coprawda spaliła na panewce z powodu sprzeciwu członków.

Jeżeli na sprawowanie władzy będą mieli wpływ partyjnicy nie umiejący hamować swoich partyjnych zapędów, nic może być jedności.

2) Wstrzymać wszelkie subwencje dla poszczególnych organizacji i zaprzestać organizowania kosztownych imprez jak na przykład zlot Grunwaldu w Bruay; skasować płatne posady rozmaitych instruktorów, a raczej destruktorów i rozmaitych referentów a raczej agitatorów partyjnych, a pieniądze na ten cel wydawane przeznaczyć na biedne dzieci, ofiary wojny we Francji.

3) Traktować jednakowo wszystkich obywateli polskich bez względu na ich przekonania polityczne i wszystkie organizacje polskie. A nie jak dotychczas, gdzie władze uznawały tylko uroczystości urządzane przez organizacje będące pod wpływem pewnej partii politycznej.

4) Polski Czerwony Krzyż niech się naprawdę zajmie starcami, wdowami, sierotami i inwalidami, a przestanie wozić autami swoimi rozmaitych krzykaczy na zebrania urządzane przez inne organizacje.

Jeśli te cztery warunki zostaną spełnione, to wychodźtwo samo łatwo znajdzie drogę do zjednoczenia, [illegible] zamiast wychodźtwo jednoczyć, właśnie je rozbijają.

KOZLIK Józef z Onnaing.

Ukryte cele podróży Hoovera do Niemiec

Nowy Jork. — B. prezydent Hoover, który objechał Niemcy, Austrię i Włochy odmówił informacyj, które rezerwuje dla prez Trumana.

[illegible] oświadczono, iż zadaniem jego było zaznajomienie się z sytuacją żywnościową w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec oraz również amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii.

Korespondent dziennika „J. M." pisze: „Misja Hoovera ma na celu nie tylko sprawy żywnościowe. Wiele rzeczy wskazuje na to, że podróż Hoovera jest częścią planu, który zaczął wyłaniać się w ciągu ostatnich kilku tygodni, szczególnie po ostatnich przemówieniach senatora Vandenberga i Fostera Dullesa. Politycy ci nigdy nie ukrywali, iż nie zgadzają się z decyzjami konferencji poczdamskiej, które postanowiły ograniczyć niemiecki potencjał przemysłowy".

Zdaniem pisma „Daily Worker", aczkolwiek Hoover ma oficjalnie zająć się tym [illegible] rozpoczną się 10 marca w Moskwie.

Jad hitlerowski

Magazyn amerykański „Times" podaje następujący obrazek postępów denazyfikacji Niemiec.

Na pokładzie statku, który wiózł do Irlandii dzieci niemieckie w wieku od 6 — 14 lat, zaproszone przez Irlandzki Czerwony Krzyż, 12-letnia dziewczynka niemiecka przyglądała się z ciekawością płaszczowi kierowniczki, córki dyplomaty angielskiego Aitkena. Wreszcie zapytała, gdzie płaszcz zakupiła. Gdy Mrs. Aitken odpowiedziała, że w Anglii, zapytała jeszcze, czy jest Angielką. Na odpowiedź potwierdzającą 12-letnia „Hitlermaedel" uderzyła Angielkę w twarz!

Prasa zagraniczna a sprawa amnestii wPolsce

Rząd polski nadał duży rozgłos amnestii ogłoszonej co dopiero w Polsce. Prezydent Bierut przyjął w tej sprawie dziennikarzy zagranicznych i oświadczył m. in.:

„Za jeden z poważnych środków, zmierzających do wprowadzenia pełnego spokoju w kraju i zwiększenia wysiłków Narodu nad odbudową uważamy wprowadzenie amnestii. Mogę już dziś powiedzieć, że projekt amnestii, jaki Rząd przedłoży Sejmowi, będzie dość szeroki. Będzie to amnestia nie tylko dla tych, którzy zostali skazani wyrokami sądowymi i odsiadują kary w więzieniu, ale i dla tych, którzy są na wolności, ale ze względu na te czy inne przestępstwa wobec Państwa pozostają w podziemiu. O tym, jak wielu otumanionych dotąd ludzi pragnie rozpocząć legalne, twórcze życie — świadczą wielkie ilości listów anonimów, nadsyłanych przez ludzi podziemia, a zawierających obok życzeń powodzenia w pracy dla nowych władz państwowych, prośby o umożliwienie wyjścia z podziemia.".

Projekt rządowy amnestii przewiduje również umożliwienie powrotu do kraju tym wszystkim, którzy bądź zagranicą popełnili przestępstwa przeciw Polsce, bądź też ukryli się tam przed odpowiedzialnością. Również dla skazanych za pewne przestępstwa kryminalne projekt rządowy przewiduje łaskę .

Odpowiadając na pytania korespondentów Prezydent dodał jeszcze, że „projekt rządowy przewiduje łaskę za przestępstwa, popełnione do dnia 5 lutego 1947 r. i że — jeśli chodzi o osoby przebywające za granicą — amnestia obejmować będzie tylko obywateli polskich."

• • •

Mimo to niektóre dzienniki zagraniczne mają wątpliwości, które na przykład brukselska „La Libre Belgique" wyraża, jak następuje:

„Nie poraz pierwszy zaapelowano do Polaków, zamieszkałych zagranicą, by powrócili do kraju. Nowy apel, wystosowany przez parlament, pozwala przypuszczać, że pierwsze wezwania nie dały spodziewanych rezultatów. Czy główna przyczyna małego entuzjazmu, jaki wykazują Polacy zagranicą do powrotu do swego kraju pochodzenia, nie tkwi w fakcie, że obecny reżym Polski nie odpowiada narodowi, kochającemu wolność? Jeszcze ostatnie wybory dały tego dowód. Czy Polacy, którzy żyjąc zagranicą od wielu lat, śledzili politykę, uprawianą od dwóch lat przez rząd prosowiecki w Warszawie, tym razem jeszcze niedowierzać będą ustawie amnestyj, której nagła hojność conajmniej wyda im się dziwną?"

Podobne głosy odezwały się także w innych dziennikach zagranicznych.

Włochy mają 2.227.866 bezrobotnych

Rzym. — Włoskie czynniki oficjalne podają, iż w dniu 31 stycznia br. ministerstwo Pracy podało, iż stan bezrobotnych w styczniu br. podniósł się o 129.609 w stosunku do grudnia 1946 roku i wynosi obecnie 2.227.866 osób.

Brak węgla powoduje, iż wiele fabryk włoskich musiało zamknąć produkcję na bliżej nieokreślony czas. To samo nastąpiło w elektrowniach i wszelkich siłowniach wodnych.

Odblokowanie mienia polskiego w Szwajcarii

Berno. — Rada Związkowa Szwajcarii zadecydowała jeszcze 3 lipca 1945 roku o zawieszeniu wszelkich obrotów finansowych pomiędzy Polską i Szwajcarią.

Obecnie rząd szwajcarski postanowił od 15 lutego b. r. odblokować wszelkie mienie polskie znajdujące się w bankach Szwajcarii.

Japoński zbrodniarz wojenny, pułkownik żandarmerii, skazany na śmierć

Hong-Kong. — Aliancki sąd wojenny w Hong-Kongu skazał na karę śmierci japońskiego pułkownika żandarmerii, Noma Kennosuke, który w czasie okupacji japońskiej znęcał się nad jeńcami wojennymi, jak również był odpowiedzialnym za okrucieństwa, stosowane wobec więźniów w obozach dla internowanych.

W Syjamie terroryści walczą w górach

Bangkok. — 500 policjantów syjamskich przeprowadziło wielką obławę przeciwko 300 bandytom, którzy organizują napady na wyspie Ban Kaphai. W poszukiwaniu za żywnością bandyci sterroryzowali kilka wiosek na północ od Ratburi.

Trzech policjantów zginęło w zaciętych walkach z bandami, uzbrojonymi w karabiny maszynowe i granaty.

Ekspedycja admirała Byrda wraca

„Mount Olympus" — (Mała Ameryka). — Admirał Byrd wydał rozkaz zlikwidowania obozu całej ekspedycji naukowej w tz. Małej Ameryce. Zbliża się bowiem zima na biegunie południowym i okręty Byrda mogłyby być uwięzione i zablokowane na kilka miesięcy. Wszelkie więc urządzenia obozowe będą musiały być zwinięte, a prace naukowe przerwane na tydzień wcześniej, aniżeli to zamierzano.

Z procesu Kesselringa we Wenecji

Mussolini współwinnym śmierci zakładników
Trupa Mussoliniego powieszono na miejscu egzekucji

Wenecja. — W trakcie procesu b. marszałka polnego Alberta Kesselringa, wyszło na jaw, że Mussolini był współodpowiedzialnym za represyjną egzekucję 15 zakładników włoskich, rozstrzelanych przez Niemców, a potem powieszonych za nogi na placu Loreto w Mediolanie, 9 sierpnia 1944 roku.

Wiadomość ta pochodzi od byłego faszystowskiego prefekta Mediolanu, Piotra Parini, który złożył zeznanie na piśmie w tej sprawie w czasie przesłuchiwania go w jego procesie o współpracę z Niemcami.

Opisał on jak brano zakładników z więzienia z powodu zamachu bombowego na auto z żołnierzami niemieckimi. Wybuch bomby ranił kilku przechodniów nie robiąc szkody Niemcom. Kardynał Schuster z Mediolanu interweniował w sprawie tych zakładników, ale jak zeznał Parini, Mussolini osobiście był zainteresowany tą sprawą, a Kesselring uparł się na wykonanie wyroku. Tak, że interwencja ta, skutku nie odniosła.

Egzekucję wykonali faszyści z dywizji „Ettore Muti" pod dowództwem oficera niemieckiego. Trupy rozstrzelanych a potem powieszonych za nogi zostały przez cały dzień na placu.

W 9 miesięcy później na tym samym placu powieszono za nogi, trupy Mussoliniego, jego kochanki i 6-ciu wysokich rang faszystów.

Przestępcy wojenni, którzy czekają na swoją kolej

Demokratyczne państwa zwycięskie prowadzą wymianę zbrodniarzy wojennych, którzy winni być sądzeni na terytoriach, gdzie dokonali zbrodni.

Przebywający w polskim więzieniu gen. SS. Hildebrandt przekazany władzom USA, odpowiadać będzie przed sądem amerykańskim w Norymberdze za wydanie rozkazów rozstrzelania przebywających na terenie Niemiec amerykańskich jeńców wojennych.

Odpowiadający obecnie przed wojskowym sądem amerykańskim w Dachau, gen. policji Stroop, oskarżony o rozstrzelanie jeńców amerykańskich, będzie — po osądzeniu przez Amerykanów — przekazany Polsce, gdzie odpowie przed sądem za śmierć 80 tysięcy obywateli polskich, poległych w czasie likwidacji powstania w getcie, oraz za zrównanie z ziemią kilku dzielnic Warszawy.

Wśród zidentyfikowanych ostatnio niemieckich przestępców wojennych znajduje się m. in. b. gubernator Krakowa, dr. Lohesacker. Formalności, związane z wydaniem tego przestępcy Polsce zostaną prawdopodobnie szybko załatwione i już w najbliższym czasie Lohesacker będzie postawiony przed sądem polskim w Krakowie.

Ministerstwo Sprawiedliwości wyraziło swą zgodę na wydanie Francji 32 przebywających na terenie Polski członków załogi niemieckiego obozu koncentracyjnego w Nejwailer. którzy odznaczyli się prześladowaniem francuskich więźniów politycznych.

Węgry zwróciły się do Sojuszniczej Komisji Kontrolnej o wydanie węgierskim sądom 36 niemieckich przestępców wojennych dla pociągnięcia do odpowiedzialności za ich przestępstwa na terenie Węgier. Znajdują się wśród nich posłowie Dietrich von Jagow Edmund Weesenmayer i cały sztab poselstwa, korespondenci i wojskowi.

Ci bandyci niemieccy przyczynili się do aresztowania kilkuset uchodźców polskich przebywających na Węgrzech spośród których bardzo wielu przypłaciło to swym życiem Część nazwisk zbrodniarzy jest znana

Nie wiadomo jednak czy poczyniono jakie kroki dla ukarania tych — na szczęście bardzo nielicznych — Węgrów, którzy pomogli Niemcom wywozić Polaków do obozów koncentracyjnych i w ogóle na włóczęgę po Austrii, w ramach tak zwanej akcji ewakuacyjnej.

Jak dyrektorzy w Polsce pojmują gospodarstwo socjalne:

„Wolne mieszkanie dla dyrektora z wolnym światłem, wodą i gazem, ale pracownicy muszą płacić!"

Wśród wielu okólników, jakie w Polsce ostatnio ujrzały światło dzienne, niewątpliwie do najciekawszych należy okólnik, wystosowany przez Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych w Katowicach, tej treści:

„R.VI.1040/Hf/HZ

Katowice, dn. 7. 2. 1947 r.

Do wszystkich Zakładów!

Z dniem pierwszego stycznia br. zostało zagadnienie opłat za mieszkania służbowe oraz świadczeń z nim związanych na nowo uregulowane, a mianowicie:

1. Wszyscy pracownicy umysłowi będą począwszy od 1. stycznia b. r. płacili komorne za mieszkania służbowe, **za wyjątkiem Dyrektorów Centrali i Zakładów, którzy mają przyznane wolne mieszkania służbowe wraz z wolnym światłem, wodą i gazem.**

Wysokość stawek za komorne nie jest jeszcze przez C.Z.P.H. zatwierdzona i podamy ją zaraz po otrzymaniu.

5. **Wszystkie opłaty za wodę, światło, gaz, ogrzewanie itp. ponoszą pracownicy tak fizyczni, jak i umysłowi w powstałej dla Zakładów wysokości** tj. wg. otrzymanych obcych rachunków wzgl. ustalonych na Zakładach stawek.

Zjednoczenie Przemysłu Metali Niezależnych".

„Dziennik Zachodni" zaopatruje powyższy okólnik następującymi ironicznymi uwagami:

„Wynika więc z tego, że mieszkania służbowe w Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznych, dzielą się na dwie kategorie: Bezpłatne dla dyrektorów i płatne dla zwyczajnych pracowników. Jest to zupełnie słuszne i racjonalne. Biedny dyrektor bowiem nie ma z czego opłacić swego mieszkania służbowego, i związanych z nim świadczeń za światło, gaz i wodę, zwłaszcza, że musimy przy tym wziąć pod uwagę, iż jego mieszkanie służbowe jest zawsze małe, ciasne, ciemne i niekomfortowe. Biedny dyrektor zarabia niewiele, nie stać go na najrozmaitsze rzeczy, więc trudno jest od niego jeszcze wymagać, aby płacił za mieszkanie.

Natomiast zwyczajny pracownik jest, jak to wszystkim wiadomo, burżujem i nababem, mieszka w willach, salonach, pałacach itp., pławi się w komforcie i jest w ogóle uprzywilejowanym człowiekiem pod każdym względem. Taki to może płacić za mieszkanie służbowe dwa i trzy razy tyle, co zwyczajny biedny dyrektor, więc nic dziwnego, że i płaci.

W całym jednak zarządzeniu jest niestety jeden tylko mankament, a mianowicie taki:

Nie jest rzeczą sprawiedliwą, aby Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych, dając biednym dyrektorom bezpłatne, skromne mieszkania, pokrywało wydatki na nie z własnych funduszów. Zjednoczenie jest też biedne i takie obciążanie jego budżetu na rzecz pożałowania godnych dyrektorów może poważnie się odbić na finansach całej instytucji.

Wobec tego występujemy z propozycją, aby za mieszkania dyrektorów, za ich światło, gaz, wodę itp. płacili pracownicy Zjednoczenia, to znaczy ci, którzy od 1. stycznia mają — jakże słusznie — płacić za swoje własne eleganckie i komfortowe mieszkania służbowe. W ten sposób sprawiedliwości i zasadom demokratycznym stanie się zadość.

Ci, co są uprzywilejowani i posiadają więcej, a więc pracownicy — niech przychodzą z pomocą biednym, maluczkim i pokrzywdzonym przez los i życie, czyli dyrektorom"!

Wojna w Indochinach

Hanoi. — Wojska francuskie rozpoczęły oczyszczanie terenu na obszarze na północ od Hanoi, między kanałem, Rzeką Czerwoną a szosą Hanoi — Haifong. Vietnamczycy stawiają gwałtowny opór.

• • •



Na zdjęciu: Dzielnica w Hanoi, gdzie walki były szczególnie gwałtowne.

(New-York-Times-Photo)

Przemysł węglowy w Stanach Zjednoczonych

W „Przeglądzie Górniczym" nr. 11 i 12 znajdujemy ciekawy artykuł inż górn Czesława Jakobkiewicza o amerykańskim przemyśle węglowym w czasie wojny. Z artykułu tego, opartego na źródłach francuskich, dowiadujemy się o potężnym wzroście wydobycia węgla i wydajności pracy w Stanach. W 1939 r. 421.000 górników wydobyło 395 milionów ton węgla, podczas gdy w roku 1934 mniejsza ilość górników 416.000 wydobyła 590 milionów ton.

Cena sprzedaży węgla w Nowym Jorku po obliczeniu frachtu i kupieckiego zarobku wynosiła w końcu 1944 roku 9.40 dolarów za tonę. Ceny węgla loco kopalnia wynosiły 1.70 dolara do 6.20 dolarów w zależności od okręgu (Alaska). W tym samym czasie cena antracytu, gatunku węgla najwyżej kalorycznego, wahała się od 7.50 do 13.60 dol. za tonę.

Niezwykle ciekawe szczegóły podaje autor o zmechanizowaniu pracy w kopalniach i różnych wrębówkach, wiertarkach elektrycznych i ręcznych, młotkach powietrznych, ładowaniu mechanicznym, „kaczych dziobach", ładowaczach gąsienicowych, troleybusach kopalnianych, wozach o pojemności 5—6 ton z otwieranym dnem itp. „Kaczy dziób" potrafi zgarnąć urobek na 15-to metrowej szerokości i ładuje za pośrednictwem rynny 1 tonę na minutę Taki, „potworek" z rynnami długości 100 m. z motorem 20 KM i właściwym urządzeniem do zbierania, waży 9 ton i kosztuje 5.000 dolarów. Inne maszyny nie są tańsze. Ładowacz mechaniczny gąsienicowy kosztuje do 13 000 dol., wrębówki od 3.900 do 11.100 dolarów, wiertarki elektryczne do 545 dol., łokomotywy akumulatorowe do 9.000, zaś przewodowe do 8,200, wozy z otwieranym dnem 662 dolary.

Dzięki tej mechanizacji wydobycie na jednostkę pracownika wynosi 15 do 20 ton dziennie.

Maszynista na dole zarabia 11.66 do 12 dolarów dziennie, pomocnicy po 10.69 dol., wiertacze i budowacze do 9,77 dol., zaś inni do 6.35 dol. na dniówkę.

Prąd obciąża tonę wydobytego węgla do 10 centymów, drzewo również do 10, a przy antracycie nawet do 20 centymów. Materiały wybuchowe kosztują na tonę do 8 centów, smary po 2.5 centa. Koszta robocizny wynoszą od tony przeciętnie 1,25 dol., amortyzacja, podatki i ubezpieczenia 36,3 centa, zaś koszty administracji i sprzedaży do 16 centymów.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

181) (Ciąg dalszy)

Pantopulos istotnie spostrzegł ich z daleka i podchodził z uprzejmym uśmiechem, którego nie odwzajemnili. „Obmierzła gnida", jak powiedział d'Armaillac. Przyznawali mu godną zazdrości i podziwu biegłość w budownictwie machin, lecz poza tym był im równie niemiły jak stratigos Argyrios, Butumitos, Tatikios, Euforbenos Kalatos, czy sam basileus. W swych dziecinnie prostych umysłach nie widzieli różnic między ludźmi innej rasy, uogólniając swą opinię o nich bez zastrzeżeń. Wszyscy Grecy wydawali im się jednakowi. Zewnętrzny polor gładkiego obyczaju, dwornej uprzejmości upodobniał ich pozornie do siebie. Te same ruchy pielęgnowanych rąk, ten sam uśmiech, za którym nie czuło się szczerości... Wszystko to samo...

— Niedługo skończym robotę — zapewniał Pantopulos. — Można będzie zacząć walne natarcie... A nie baczyliście, szlachetni panowie, co się dzieje na jeziorze? Dziś w nocy znów słyszałem plusk...

— Właśnie gadaliśmy o tym, jakby się przekonać.

— Jak? — Pantopulos uśmiechnął się nieznacznie. — Moim zdaniem, zbudować krypę i wieczorem skradką wypłynąć... Zasadzić się cicho i czekać do rana... Co?

— Prawda! Jak mi Bóg miły, prawda!

— Przednia myśl!

Desek mamy dość... Cieślom pokażę jak mają robić. Grzeczna krypa będzie na jutro gotowa. Czas dobry na zasadzkę, bo miesiąc wschodzi dopiero po północy.

— Ano, zgoda.

— Zgoda.

— Pojechać można — rozważał de Foix — i krypa się przyda. Ryb sobie nałowim. Po prawdzie przydałaby się już dawno, jeno nam jakoś nie wpadło do głowy...

...Ciekawym, czy wam kiedy co wpada do głowy? — pomyślał w duchu Pantopulos, żegnając zacne rycerstwo.

. . . .

Jak powiedział, krypa, wprawdzie lepka od smoły, była nazajutrz zdatna do użytku i spuszczona na wodę. — Wsiedli do niej de la Tour, de Foix, de Luz, d'Armaillas, Imbram, Jasiek Zawora i Nowina Dąb. Wiosłowało sześciu serwiensów. Nieodstępny Imbramowy Benito wśród nich. Niepodobny zgoła do owego chudzielca, przybranego niegdyś z litości, rozrósł się w pięknego, krzepkiego pachołka. Płynęli cicho, nie wyciągając wioseł z wody, by nie pluskać. Noc była ciemna, bezmiesięczna. Jezioro stało nieruchomym obrusem, ścielą stalową, płaszczyzną bez końca. Nie opodal czerniał gród Na ciemnym niebie majaczyły zarysy baszt i zębata koronka murów. W przeciwieństwie do pozostałych trzech stron grodu, gdzie na murach gęsto paliły się ognie strażnicze. od jeziora nie błyskało ani jedno światło. Ciemność i cisza panowały, jak gdyby gród był wymarły.

— Nie strzegą się tutaj zgoła — zauważył Imbram.

— Grek jucha miał dobrą myśl z tą krypą... Gdyby tak tratwy wielkie zbić, nocą znienacka podpłynąć i tędy uderzyć?

— Głowę dajęć, prawda! Cicho. Awo, jest światło.

Było rzeczywiście. Jedno. Płonęło równym, spokojnym płomieniem, jak latarnia, nie ognisko.

— Zapalili je chyba co ino. Nas już bestie wypatrzyły?

— Podpłyńmy bliżej pod wały.

Posunęli się ostrożnie w cień murów. Stanęli nieruchomo, czekając. Po godzinie łódź zaczęła się kołysać z lekka. Wiatr, uciszony na porę spoczynku słońca, powstawał znowu, marszczył drobne fale. Uderzały o dno łodzi niby śpiesznymi palcami. Rycerzom przyszło na myśl, że może to zmarli wrzucani do jeziora pukają do nich z wody, i włosy zjeżyły im się z trwogi pod hełmami. Stali jednak mężnie, bez ruchu. Ogarniało ich niesamowite wrażenie, to samo, co niegdyś w cysternie basileusowej. Woda i noc, to dwaj sprzymierzeńcy. Potęgują się, wzmacniają, nasiąkają wzajem grozą.

— Baczycie? — szepnął nagle Nowina, nastawiając wprawne puszczańskie ucho.

— Isto. Coś kołacze...

— I chlupie... Coś płynie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mimochodem

Bill-Małpa i dobre serce chirurga

Kobieta zawsze chce się podobać, zawsze chce być arcy-piękną, piękną lub co najmniej ładną. Do tego celu używa najprzeróżniejszych sposobów. Poddaje się nieraz mękom skomplikowanych kuracyj. Pokutuje przed lustrem i twarz swą zamienia w skrawek płótna, na którym fałszuje portret swego „ja".

Gdy jej się to uda, na ustach zakwita uśmiech zwycięstwa i wówczas... motyl szczęścia siada na jej serce.

Jakiż wdzięczny jestem bocianowi, że przyniósł mnie na świat mężczyzną!... że o te wszystkie kobiece detale nie muszę się troszczyć, że zaglądam w lustro tylko wtedy, gdy muszę zdjąć wyleniałą szczotkę zarostu!...

Mężczyzna, aby się podobać, nie musi mieć pięknej twarzy — wystarczy taka, jaką ma. Życie potwierdza tę prawdę zawsze i wszędzie.

Przykro mi, że Dawid Ruge o tym zapomniał. To prawda, natura nie była dla niego szczodrą i dlatego przezwano go Bill-Małpa.

Lecz Dawid Ruge był najautentyczniejszym człowiekiem, świetnie zbudowanym 17-letnim młodzieńcem Przydomek „Bill-Małpa" przeraził go, tym bardziej że o słuszności przydomku mówiło każde lustro, w jakie tylko nie spojrzał.

Bill zamiast się cieszyć młodością jak wszyscy chłopcy w jego wieku, przeżywał czarną rozpacz.

— Zmienić twarz!... podobać się ludziom! — stało się jego hasłem, jego manią prześladowczą, celem jego życia. Czytał niejednokrotnie o chirurgii estetycznej. Wiedział, że ręka takiego chirurga-artysty może zmienić nos, nadać właściwy kształt brodzie i ustom wykreślić piękną linię.

Lecz skąd wziąć odpowiednią ilość dolarów, aby zapłacić za taką kosztowną operację?

Dawid Ruge łamał głowę, kombinował, lecz nadaremnie. Na wypłatę nie otrzymywał ani dolara więcej. A życie stawało się dla niego co raz bardziej nieznośne. Wówczas wziął w garść rewolwer i od swego pracodawcy zażądał 600 dolarów — tyle właśnie, ile miała kosztować operacja.

Niestety, ten pomysł zaprowadził go do sądu, gdzie ze łzami w oczach oświadczył:

— Chciałem mieć pieniądze na zapłacenie operacji. Nadany mi przydomek „Bill-Małpa" doprowadza mnie do rozpaczy, która równa się obłędowi...

Na szczęście, w sali sądowej znajdował się znakomity chirurg dr. Ferris Smith, specjalista od poprawiania twarzy.

— Wysoki sądzie — rzekł — proszę mi powierzyć tego nieszczęśliwego chłopca. Ja zeń uczynię wartościowego obywatela.

I Dawid Ruge już za kilka dni opuści klinikę zacnego chirurga z nową ludzką twarzą, w niczym nie podobną do twarzy „Billa-Małpy".

Sławmond

Czy Hitler żyje?

Niejeden skryba
Nie je, nie pije,
Tylko rozmyśla —
Czy Hitler żyje?

Czy rzeczywiście
Płonął ów całun,
Z ciałem Hitlera
I Ewy Braun?

Gazety piszą —
Nawet, jak słyszę
Księgę potężną
Ktoś o tym pisze!

Umarł, czy żyje?
Zdechł, czy gra w golfa?
Oto zagadka
Złego Adolfa!

A ja, Panowie,
Daję Wam szyję,
Że Adolf Hitler
Nie umarł, żyje!

Gdzie żyje? W Niemczech!
W sercach tych licznych
Nowych działaczy
„Demokratycznych!"

BOGDAN BRZEZIŃSKI
(„Od A do Z")

Solidarność Anglosasów
Australia wyśle żywność dla ludności Wielkiej Brytanii

Canbezza. — Opinia australijska domaga się wysłania wszelkiej możliwej żywności do W Brytanii, nawet kosztem obcięcia własnych racji.

Rzecznik rządu, premier Józef B. Chifley na konferencji prasowej oświadczył, że jak tylko sprawy transportu morskiego zostaną zorganizowane, wszystkie możliwe zapasy żywności zostaną skierowane do W. Brytanii.

Skarb japoński wartości 305 milionów funtów w rękach aliantów

Tokio. — Gen. Douglas Mac Arthur ogłosił, że skarb wartości 305.560.000 funtów w złocie, srebrze, brylantach i innych kosztownościach należących poprzednio do Japończyków jest w posiadaniu Kwatery Głównej sił alianckich, od listopada 1945 r.

Skarb ten składa się między innymi ze złota wartości 205.513.000 funtów, platyny wartości 4.000.000 funtów, diamentów wartości 245.000 funtów.

17-letni młodzieniec docentem Moskiewskiego Uniwersytetu

Około 10 lat temu w drodze wyjątku od obowiązujących przepisów został przyjęty na pierwszy kurs Uniwersytetu Moskiewskiego 13-letni Igor Szafarewicz. Chłopiec okazał się niezwykle utalentowanym matematykiem, jego wiedza i zdolności wywołały podziw wśród profesorów. W wieku 16 lat Igor Szafarewicz. ukończył z imponującymi wynikami uniwersytet. Po roku za pracę naukową z dziedziny matematyki otrzymał stopień kandydata nauk matematycznych i został docentem Wkrótce potem młody uczony objął katedrę wyższej algebry na wydziale matematyczno - mechanicznym Uniwersytetu Moskiewskiego. Niedawno Instytut Matematyczny Akademii Nauk ZSRR nadał 23-letniemu Szafarewiczowi doktorat nauk fizyczno - matematycznych.

Złodziej w roli angielskiego policjanta wojskowego

Rzym. — W poniedziałek policja włoska zatrzymała pewnego osobnika, noszącego mundur angielskiego policjanta wojskowego, który, jak się to później okazało, był cywilem, należącym do bandy złodziei, grasujących na ulicach Neapolu w mundurach angielskich M P. i specjalizujących się w czarnym handlu papierosami.

Aresztowany podał fałszywe nazwisko niejakiego Newtona Brathera, jednakże nie mógł dostarczyć żadnych dowodów swojej tożsamości.

Fałszywy Brather był ujęty przez policję w momencie, gdy na głównym skwerze w Neapolu napadł na kobietę sprzedającą papierosy i usiłował odebrać jej większy pakunek.

LUTY
28
Piątek

Dziś: Romana w.
Jutro: Albina błog.
Pojutrze: Heleny cesarz.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16857
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P de C.)

Echa Dnia

Wiadomo powszechnie, iż „każda liszka swój ogon chwali", każdy zachwala swoje towary na swój sposób.

Po ostatniej wojnie tak się utarło, iż każdy naród pragnie przyciągnąć turystów, a następnie kupców i kapitał zagraniczny, bo tego wymagają sprawy gospodarcze. Organizuje się więc wsz d ie wystawy, targi, konkursy i zawody międzynarodowe.

Wśród narodów, które zapoczątkowały tę formę propagandy własnej wytwórczości przemysłowej była w roku ubiegłym Anglia, a następnie Francja, potem kolej przyszła na inne narody.

Pamiętamy wszyscy wielką wystawę międzynarodową lotniczą w Paryżu. Trudno zapomnieć o wielkich wrażeniach wystawy przemysłowej w Anglii.

Ale niektóre tego rodzaju „międzynarodowe" imprezy, mają również wesołą stronę. Oto n. p. w Nowym Jorku odbywa się obecnie międzynarodowy konkurs herbaciany. Od pięciu lat po raz pierwszy w gmachu giełdy odbyła się wielka uroczystość, w czasie której Rada 7 biegłych smakoszy, można powiedzieć 7 wielkich herbaciarzy, przystąpiło do pracy. Przy okrągłym stole zastawionym kilkudziesięcioma filiżankami złotawego płynu, sędziowie nowojorscy wyrokowali o gatunkach najlepszych „ziół chińskich".

Ale jeszcze zabawniejszą jest międzynarodowa wystawa ornitologiczna odbywająca się obecnie w Brukseli. A więc wystawa poświęcona ptactwu, na której króluje kanarek, jako najbardziej towarzyski artysta wśród ptasiego świata.

Mimowoli każdy sięga wyobraźnią na wyspy Kanaryjskie, które są ojczyzną kanarka. Stamtąd powinny być przywożone najpiękniejsze okazy, zarówno jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, jako też, jeśli chodzi o jego przymioty śpiewacze.

Tymczasem okazuje się, iż w Brukseli jest kilka domów handlowych, które specjalizują się w hodowli kanarków i dostarczają je dla całego świata. Oczywiście, jako „oryginalne z wysp Kanaryjskich".

Przed międzynarodowymi ornitologami staje nie mały problem do rozwiązania. Będą musieli rozpoznać, które to kanarki są autentyczne, a które „fałszowane".

Nie wiadomo, czy handlarze kanarków z Brukseli nie wysłali większych ładunków na wyspy Kanaryjskie, by wprowadzić w błąd nawet najbieglejszych uczonych.

Jak widzimy, każdy zachwala na swój sposób. Czcigodny stan kupiecki ma również swoje metody, czasem „oryginalne" i komiczne.

Za to gwarantować możemy, że wystawy królików i drobiu na Wychodztwie pochodzą z własnego chowu naszych górników i ich rodzin i wszystkie okazy są tam istotnie oryginalne.

Odszkodowania dla merów i ich zastępców

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe ustaliło następujące roczne odszkodowania dla merów i ich zastępców:

W gminach poniżej 500 mieszkańców 12 tys. dla mera, 6.000 dla zastępcy.

W gminach, liczących: od 500—1.000 mieszkańców 18.000 fr. dla mera i 9.000 fr. dla jego zastępcy; od 1.000 do 1.500 mieszkańców 24.000 fr. względnie 12.000 fr.; od 1.500 — 2.000 mieszkańców 30.000 fr. względnie 15.000 fr.; od 2.000 — 2.500 mieszkańców 36.000 fr. względnie 18.000 fr.; od 2500 — 5.000 mieszkańców 60.0000 fr. względnie 27 tys. fr.; od 5.000 — 10.000 mieszkańców 96.000 fr. względnie 36 000 fr.; od 10.000 — 35.000 mieszkańców 120.000 fr. względnie 54.000 fr.; od 35 000 — 60 000 mieszkańców 168.000 fr. względnie 60.000 fr.; od 60.000 — 85 000 mieszkańców 192.000 fr. względnie 66 tys fr.; od 85.000 — 110.000 mieszkańców 216.000 fr. względnie 78.000 fr.; od 110.000 — 150 000 mieszkańców 240.000 fr. względnie 90.000 fr i w gminach liczących ponad 150.000 mieszkańców 300.000 fr. względnie 120 000 fr. rocznie. W razie gdy mer jest równocześnie posłem, otrzymuje jedynie 50 proc. powyższego odszkodowania.

Francja nabyła w Norwegii futra

Oslo. — Na wielką sprzedaż licytacyjną skór i futer, zwieziono do stolicy Norwegii 10.000 srebrnych lisów, 2.000 lisów niebieskich i 2.500 skór sobolowych. Dotychczas wystawiono do sprzedaży tylko srebrne lisy. Cena jednego lisa doszła przeciętnie do 134 koron. Za najpiękniejsze lisy płacono 300 koron Największe zakupy poczynione zostały na rzecz Francji.

Sprostowanie. — W wczorajszym artykule wstępnym wydrukowano: „Nie dzieje się to dlatego, ponieważ ideologia i orientacja szlachecka góruje wśród wielkiej części inteligencji polskiej i uniezdalnia ją do zrozumienia czasów dzisiejszych i wynikających z nich konieczności".

Powinno być wręcz odwrotnie: „A dzieje się to dlatego, ponieważ... i t. d.".

Wieści z Polski

Szabrownictwo ciągle grasuje w Polsce

Kradną wszystko: podłogi, schody i ramy od okien

W lesie obok Olsztyna, znajduje się nowoczesny gmach, w którym dawniej mieściło się sanatorium dla chorych. Do obecnego czasu budynek ten nie został należycie zabezpieczony, wskutek czego całe wyposażenie zakładu zostało doszczętnie rozszabrowane. Zerwano nawet podłogę, powyrywano ramy okienne, a nawet rozpoczęto wyrąbywanie schodów.

Z Gdyni donoszą, że w porcie gdyńskim uległ poważnej awarii szwedzki statek „Maria Gorthon". Wrak statku czeka obecnie na wydobycie Nad powierzchnię wody wystaje jedynie mostek kapitański oraz część pokładu, na której jest zawieszona — a raczej była zawieszona do niedawna — szalupa.

Ponieważ wskutek mrozów nie było stróża, więc szabrownicy skradni ostatnio szalupę statku i należy przypuszczać, że z czasem ukradną cały wrak, uwalniając Szwedów od niepotrzebnego trudu wyciągania go na powierzchnię.

„Dz. Bałtycki" stwierdza, że w żadnym razie nie można się pogodzić z tym, aby obcy statek, który doznał awarii w polskim porcie, był wydawany bezkarnie na łup złodziejom i bantytom.

Niemcy odnawiają żeglugę na Odrze

Wrocław. — Podczas gdy u nas od roku już przeszło — pisze „Odra" — odbywają się ustawiczne konferencje w sprawie Odry, Niemcy przestali już radzić, a zabrali się do roboty.

We Frankfurcie nad Odrą zawiązało się kilka towarzystw eksploatacji Odry, do tej samej roboty wziął się także burmistrz Frankfurtu. Dwa statki pasażerskie, które leżały dotąd na dnie rzeki, doprowadza się do porządku i w najbliższym czasie po polskiej Odrze na południe od ujścia Nisy łużyckiej i na północ pod Szczecin kursować będą statki niemieckie. Nie to jest jednak najważniejsze. Najważniejsza jest wiadomość, że aby odciążyć komunikację lądową popłyną Odrą towary niemieckie.

Odra jest rzeką graniczną. To też stan ten jest nieunikniony. **Nieuniknione też będą komplikacje natury politycznej i gospodarczej wynikające z faktu istnienia niemieckiej żeglugi na Odrze. Czy nad tym problemem zastanawiali się już nasi specjaliści od żeglugi na Odrze?**

Pomnik ks. Poniatowskiego stanie znów w Warszawie

Warszawa. — Swego czasu rząd polski zwrócił się do rządu Danii z prośbą o sprzedanie oryginalnego odlewu pomnika księcia Poniatowskiego dłuta Thordwalsena. Obecny zarząd miejski Kopenhagi, złożył oświadczenie, że odlew ten wartości 4 milionów koron duńskich przekaże bezpłatnie państwu polskiemu w dowód więzów łączących obydwa kraje.

10 miliardów złotych na Daninę Narodową

Katowice. — Dotychczasowe wpływy na Daninę Narodową osiągnęły kwotę około 10 miliardów zł., co stanowi, po potrąceniu bonifikat prawie 85% wymiaru.

20 mil. dol. od Polonii amerykańskiej

Warszawa. — Rada Polonii amerykańskiej zakończyła niedawno zbiórkę pieniężną wśród Polaków za Oceanem. Dała ona imponujący rezultat, wyrażający się kwotą ponad 20 milonów dolarów. Za sumę tę zakupione zostały artykuły żywnościowe, leki i odzież dla ludności polskiej w kraju. Niezależnie od tego, Rada Polonii Amerykańskiej przeprowadza również zbiórkę odzieżową.

W tych dniach bawił w Szczecinie p. X. A. Tomaszewski, stały delegat wyżej wspomnianej Rady na okręgi zachodnio-polskie (Szczecin, Wrocław i Poznań) z siedzibą w Poznaniu.

Delegat Rady zwiedził szpital okręgowy PCK. obiecując zaopatrzyć go w nowoczesne urządzenia. Sprawą wyposażenia przyszłej Politechniki Szczecińskiej zainteresuje się przy najbliższym przyjeździe do Szczecina.

Dobijał powstańców i podpalał Warszawę

Warszawa. — Wilhelm Wł. Lidtke udawał Polaka do 1941 r. Dopiero wtedy pod wpływem chwilowych zwycięstw niemieckich, poczuł w sobie silny odzew krwi przodków i zrobił się „volksdeutschem".

W fabryce Branwerke na Mokotowie został werkschutzem i ze szczególnym nabożeństwem „pilnował" Polaków, aby dobrze pracowali dla jego nowej ojczyzny.

Proces Lidtkego w Sądzie Okręgowym wykazał, że miał on większe zbrodnie na sumieniu, niż pobicie robotnika, lub brutalne obchodzenie się z.b. współrodakami Polakami. Zabił on jedynego syna Nicencikowej. Innym razem własnoręcznie zastrzelił rannego powstańca.

31. lipca do ogrodu, gdzie Tadeusz i Wojciech Kornatko kopali schron, wpadł Lidtke i zabrał ich z sobą, bijąc na drodze kolbą karabinu, następnie ich zastrzelił.

Sąd uznał winę Lidtkego za udowodnioną i skazał go na karę śmierci.

Wagony olbrzymy

Warszawa. — Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego przystąpił do prac przygotowawczych dla budowy 4-osiowych wagonów towarowych — o nośności 53 ton. Na pierwszą partię tych wagonów - olbrzymów przewidziana jest produkcja 1000 sztuk.

Mrozy a zasiewy ozime

Warszawa. — Fala ostrych mrozów, jaka przeszła ostatnio przez nasze ziemie wywołała poważne obawy o los zasiewów ozimych, zwłaszcza, że pola były słabo pokryte śniegiem. Stan zasiewów ozimych na ziemiach zachodnich i odzyskanych w dniu 15. grudnia nie przedstawiał się źle, jakkolwiek nie można go było nazwać dobrym W grudniu pogorszył się nieco stan pszenicy w województwie olsztyńskim, koniczyny w województwach: olsztyńskim, gdańskim i szczecińskim oraz żyta i rzepaku w województwie gdańskim.

Fala mrozów wyrządziła według ogólnych obliczeń poważne straty w zasiewach.

Likwidacja 16 banków prywatnych

Warszawa. — W wykonaniu uchwały Rady Ministrów z kwietnia 1946 roku mianowano likwidatorów następujących banków:

Bank Cukrownictwa S. A., Powszechny Bank Kredytowy S. A., Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. Bank Zachodni S. A., Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A., Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Amerykański w Polsce S. A., Międzynarodowy Bank Handlowy S. A., Wileński Prywatny Bank Handlowy oraz Bank Wileński Potocki i S-ka S. A.

Dalsze prace w tym kierunku zmierzają do likwidacji 23 domów bankowych i 22 kantorów wymiany.

Lekarze bydgoscy przeciw wyludnieniu Polski

Na dorocznym walnym zebraniu Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego uchwalono jednogłośnie zredagowaną przez d-ra Szamborskiego i d-ra Włodarczyka rezolucję w sprawie przerywania ciąży, które przeradza się w epidemię poronień i tym samym grozi wyludnieniem narodu.

W dalszym ciągu rezolucja głosi konieczność zaostrzenia sankcyj karnych za zabiegi nie uzasadnione potrzebą, o której powinni orzekać lekarze specjaliści po wyczerpujących obserwacjach danej osoby, przy czym każdy zabieg powinien być zgłaszany na równi z chorobami zakaźnymi.

Bałtyk w okowach lodów

Wszystkie porty polskie nad Bałtykiem zostały unieruchomione wskutek długotrwałych mrozów.

Zamarzło Świnoujście, Dźwina, Derłów Kołobrzeg, Postomin, Łeba, Jastarnia i Puck Zamarzł nawet Gdańsk, a nawet Gdyria i Hel i Władysławowo, które były najdłużej otwarte.

Port szczeciński całkowicie zamarzł i nie ma tu obecnie ani jednego statku morskiego. Nawet do Świnoujścia wjazd jest uniemożliwiony przez blokujące zwały kry. Port będzie niedostępny dla statków, aż do końca odmarznięcia Odry i spłynięcia lodów.

Nasamprzód największą przeszkodą była kra wpychana do portów przez wiatry. Wkrótce kra ta spoiła się w jedną powłokę lodową przez silne i doługotrwałe mrozy.

Wilki w Polsce koło Babiej Góry

Żywiec. — W okolicach Żywca, a w szczególności Babiej Góry, pojawiły się ostatnio wilki, chodzące luzem, lub w stadach po kilka sztuk. Największe stado liczące siedem sztuk, zaobserwowano w Korbielowie (między Babią Górą a Pilskim). Pojedyńcze sztuki widziano koło Suchej, Wadowic, a nawet w Międzybrodziu, koło Porąbki.

W związku z pojawieniem się wilków w dolinach, ludność miejscowa poczęła szerzyć fantastyczne pogłoski o napadach wilków na ludzi, a w szczególności dzieci. Urzędowo jednak, jak dotychczas, nigdzie nie zanotowano wypadku atakowania człowieka przez wilki.

Wilk w stanie dzikim żyje w niektórych partiach Beskidów oraz w Małopolsce, a także w mniejszych ilościach w górach.

Trzy nowe statki nadejdą z Ameryki

Gdynia. — S/s „Bałtyk", który niedawno wyszedł z Gdyni, zabrał ze sobą trzy komplety załóg oprócz swojej własnej. Załogi te udają się do Nowego Jorku na obsadzenie statków, które zakupione zostały z nadwyżek floty amerykańskiej.

50 procent dzieci na Śląsku zagrożonych gruźlicą

Katowice. — Śląsko - Dąbrowski Okręg P.C.K. posiada w Rabiu sanatorium dla dzieci, zagrożonych gruźlicą. Z sanatorium korzystają przede wszystkim dzieci śląskie które stanowią 80 procent kuracjuszy w tym zakładzie. Wynika to przede wszystkim z tego, że na Śląsku 50 proc. dzieci jest zagrożonych gruźlicą przejawiającą się na razie w formie gruczołowej, zamkniętej. W tym stadium choroby, odpowiednie traktowanie lecznicze może doprowadzić do całkowitego zażegnania niebezpieczeństwa.

„Rudy" Radziwiłł chce wrócić do Polski

jeżeli mu rząd zwróci majątki

Przed wojną przez szereg miesięcy ze szpalt dzienników polskich jak i zagranicznych nie schodziło nazwisko Michała ks Radziwiłła, popularnie zwanego „Rudym", właściciela wielkich włości w Poznańskiem.

Blisko 70-letni starzec zaręczył się wówczas z młodą rozwódką Suchestow z Drohobycza. Narzeczona księcia, z pochodzenia żydówka, słynna była z urody i ekstrawagancji, a „szczodry" i zakochany książę nie szczędził prezentów i zapisów.

Bawiąc chwilowo na francuskiej Riwierze poznał starszą panią, Angielkę, bardzo bogatą wdowę i niewiele namyślając się, od pierwszego wejrzenia zakochał się. Oczywiście natychmiast w prasie ogłosił, że z p. Suchestow zrywa. Zawiedziona rozwódka nie dała za wygraną i starego Adonisa zaskarżyła żądając odszkodowania za niedotrzymanie obietnicy małżeńskiej, przy czym okazało się, że książę-narzeczony przez dłuższy czas korzystał z finansowej pomocy swej wybranej.

Wojna przerwała spór Obecnie — jak donosi jeden z dzienników francuskich — Michał „Rudy" Radziwiłł znalazł się w małym miasteczku w Niemczech w strefie okupacyjnej francuskiej, gdzie przebywa w obozie wśród Polaków i żywi się z przydziałów UNRRA.

Książę zamierza powrócić do Polski, gdyż uważa, że skoro Niemcy skonfiskowali mu majątki, to Polacy powinni mu je teraz zwrócić. W sprawie tej zresztą — jak opowiada — poczynił już pewne kroki.

Pisał do swych przyjaciół w Anglii, by zwrócili się do Edena, aby ten przy sposobności spytał Mołotowa co do zwrotu „dziedzicznych posiadłości". Również pisał do krewnych w Polsce w tej sprawie, zaznaczając, że „chyba w obecnym polskim rządzie zasiada ktoś z konserwy".

Przygody Rafała Pigułki

Było to kiedyś przed wielu laty:
Raf gdzieś w Afryce kurował słonia,
któremu w nogę wlazł gruby patyk,
kiedy przebiegał krzaczaste błonia.

Słoń wyleczony umknął gdzieś w lasy.
Minęły lata.., Raf dziś z ochoty
poszedł do cyrku, który popasem
w jego miasteczku rozbił namioty.

Oto Raf patrzy w słonia z zachwytem,
siedząc gdzieś w górze wśród licznych gości,
wtem słoń go poznał i trąby chwytem
zniósł go aż na dół... w dowód wdzięczności.

(sł.)



Spełnione marzenia...

POWIEŚĆ

129) (Ciąg dalszy)

— Ależ tak, dziecko drogie — patrzyła na chłopca jak urzeczona, sama nie wiedząc czemu miała szaloną ochotę porwać go w ramiona i przytulić do serca.

— Jaki on śliczny — pomyślała z zachwytem.

— Czym mogę pani pomóc? — życzliwie zwróciła się do siwej pani.

— Dziękuję, już mi jest lepiej. To są skutki przemęczenia i nerwowego wstrząsu, który w tej chwili przeżyłam. Spojrzawszy na panią, odniosłam wrażenie, że widzę przed sobą swą umarłą jedyną córkę. Wstrząsnęło to mną. Ale teraz widzę pomyłkę... Chociaż doprawdy podobieństwo jest uderzające. Przepraszam... Czy mogę wiedzieć, kim pani jest?

Leda uśmiechnęła się łagodnie:

— Ależ oczywiście. Jestem Leda Riana, artystka filmowa. Znajduje się pani w mojej willi. Ale ze swej strony chciałabym wiedzieć, z kim mam przyjemność? Myślałam, że pani przybyła do mnie w jakimś interesie, ale widzę, że pani nawet nie wie u kogo się znajduje. Chyba to jakaś pomyłka?

Kobieta rozejrzała się w okół, jakby budząc się ze snu.

— Doprawdy... Przecież się nawet pani nie przedstawiłam. Nazywam się Łucja de Fayol i znalazłam się u pani zupełnie przypadkowo... Znalazłam się w ogóle w strasznej sytuacji... O ile pani pozwoli, opowiem jej o naszym nieszczęściu... Być może, choć jaką radą dopomoże nam pani... Jest pani tutejsza, a my przybyliśmy z daleka i nikogo tu nie znamy...

— Ależ chętnie. Proszę mi wszystko szczerze opowiedzieć.

Czuła rosnącą z każdą chwilą sympatię do tej smutnej pani, która jej również przypominała kogoś, kogo znała dawno... i kochała...

— Zrobię wszystko, co w mej mocy, aby pani pomóc — wyszeptała, nie odrywając wzroku od cudnej piękności rąk kobiety.

— Te ręce... te ręce... przecież znam je tak dobrze — potarła ręką czoło.

— Słucham — powiedziała prawie machinalnie, nie odrywając oczu od rąk przybyłej.

— Dziękuję za dobroć... Chodzi właśnie o mego zięcia... ojca tego chłopczyka...

— To pani wnuczek? — przerwała Leda.

— Tak jest... Widzi pani zięć mój stale mieszka w Paryżu, a my z wnukiem zagranicą. Raptem dwa tygodnie temu otrzymuję list... oto jest... Proszę przeczytać, on pani wiele wyjaśni.

Podała Ledzie blado - lila arkusik, ozdobiony złotem, zapisany dziwnym, jakby dziecinnym charakterem pisma. Leda przeczytała uważnie:

„Chociaż nie znam osobiście Wielmożnej Pani, ale słyszałam wiele dobrego o niej od mego narzeczonego. Uważam za swój obowiązek zawiadomić panią, że jest on bardzo ciężko chory, leży w szpitalu i niewiadomo, czy w ogóle wyżyje. Spędzam przy nim dnie i noce, gdyż nie może się obejść bezemnie ani chwili. Jestem bogata i niezależna, nie żałuję środków na leczenie, sądzę jednak, że żadne lekarstwo nie pomoże mu tak skutecznie, jak widok ukochanego syna, którego ciągle woła w majaczeniach Po naradzie z lekarzem postanowiłam napisać do pani i prosić ją o niezwłoczny przyjazd do Paryża. Na drogę wysyłam pieniądze. Zatrzyma się pani w mojej willi „Mon Repos", znajdującej się w Argenteuil pod Paryżem. Będzie się tam pani czuła, jak u siebie w domu. Po przyjeździe zawiozę panią i syna do tęskniącego ojca, dla którego widok syna może być uzdrowieniem.

Oczekuję rychłego przybycia pani, pozostaję życzliwa

Inez Jenkins".

— Pisząca ten list musi być osobą mało kulturalną, co słowo, to błąd Chyba, że jest cudzoziemką.... — pomyślała Leda, zwracając list i pytająco spoglądając na panią de Fayol. Ciągle jeszcze nic nie rozumiała.

— Przezwyciężyłam jednak wszystkie przeszkody i pełna niepokoju przybyłam z wnukiem do Paryża Byłam co prawda bardzo rozżalona na zięcia, że w tajemnicy przede mną zaręczył się z osobą, o której nic nie wiem... Ale trudno — mężczyzna zawsze jest mężczyzną, a szczególnie samotny wdowiec... Kto wie, może i znalazł sobie odpowiednią przyjaciółkę — myślałam Jedno tylko wiedziałam napewno: o ile narzeczona zięcia nie spodoba mi się — za nic w świecie nie oddam jej wnuka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dział dla Kobiet

Bezdomne dzieci polskie

z niem. „Kinderheimów" wracają do Kraju

W repatriacji z Zachodu oddzielną, najbardziej tragiczną pozycję stanowią samotne dzieci. W „Dzienniku Zach". pisze o niej p. Halina Marcinkiewiczowa: Od chwili rozpoczęcia repatriacji, t.j. 5 czerwca ub. r. do 11 stycznia br. przywieziono ich do Polski 1309 Konieczność posiadania odpowiednio wyszkolonego personelu, przerwy w okresie zimy i szereg innych względów spowodowały, że liczba dzieci nie wyraża się jeszcze w tysiącach. Z tej skromnej cyfry 749 wróciło do własnych rodzin, 52 znalazło się w rodzinach zastępczych, kilkoro zmarło lub uciekło, a 494 umieszczonych zostało w „Domach Dziecka". Los tych ostatnich jest już raczej przesądzony. Jeszcze może do kilkorga uśmiechnie się szczęśliwy przypadek i znajdą własnych rodziców lub pójdą do rodzin zastępczych, gdzie je otoczy serdeczna opieka przybranych rodziców. Reszta skazana będzie na smutne, sieroce życie. Żaden bowiem Dom Dziecka, żeby nie wiem jak wzorowo prowadzony nie stworzy przytulnego ciepła matczynych ramion.

Repatriacja i cały problem dzieci, które zostały wywiezione z kraju, a które dotąd nie powróciły i o których często nie wiadomo, gdzie się znajdują, jest właściwie w stadium początkowym. Miesiące wiosenne powinny przynieść w tej sprawie zasadnicze zmiany. Należy się spieszyć i pamiętać, że jeśli już teraz wyszukiwanie i odbieranie dzieci rodzinom niemieckim natrafia na trudności, jeśli już teraz wskazanie wywiezionego dziecka polskiego opłacane jest informatorom najbardziej łakomą zapłatą — słoniną i papierosami — to co będzie, gdy władza administracyjna przejdzie z rąk Aliantów w ręce Niemców?

Pytanie to ma swoje uzasadnienie w całym szeregu konkretnych przykładów.

Ja jestem Polka!

Jednym z transportów dziecięcych przyjechała do Polski przedstawicielka UNRRA. Na punkcie natknęła się na wcześniej przesłany transport, z którego gromadka dzieci zaczęła ją witać, jak kogoś bliskiego. Okazało się, że gromadka ta była w obozie w Austrii, w którym zgromadzono samotne dzieci wszystkich narodowości, łącznie z niemieckimi. Jednego dnia do obozu przybyła delegacja, wraz ze wspomnianą przedstawicielką UNRRA, celem odebrania dzieci polskich. Przegląd nie dał żadnego wyniku Dzieci polskich nie było. Tak wyraźnie oświadczyła kierowniczka grupy niemieckiej.

W ostatniej chwili, gdy delegacja wychodziła z sali, wśród dzieci „niemieckich" nastąpiło poruszenie, a jedna z dziewczynek z determinacją krzyknęła: — Ja jestem Polka! — Za nią wystąpiło 21 dzieci. Uratował je okrzyk zrozpaczonej dziewczynki, w której na dźwięk polskiej mowy, odezwał się silniejszy nad lęk przed biciem, zew krwi Surowe napomnienia, że nie wolno przyznawać się do polskości, że nieposłuszeństwo będzie karane chłostą, nie zamknęły dziecku ust.

Irenka Ćwiek alias Zwink Irene

„Zwing Irene aus Lipine, Kreis Kattowitz", dopiero co przywieziona została przez konwojentkę na punkt przejściowy w Domu Dziecka im. Mielęckiego w Katowicach.

Dwunastoletnia dziewczynka o bladej, nerwowej twarzyczce, nie mówi już po polsku Jakże Irenka Ćwiek, zabrana do Niemiec wraz z siostrzyczką Hanną, może mówić po polsku, skoro tam, gdzie była w „Kinderheimie". bito je nie za to, że po polsku mówiły — ta możliwość nie wchodziła w ogóle w rachubę — ale za to, gdy się ośmieliły przyznać, iż są z Polski.

Irenka Ćwiek jest inteligentnym dzieckiem. Cichutko, z namysłem, odpowiada na stawiane pytania. Tak, dziewczynek „aus Oberschlesien" było z nią dużo. Więcej niż dwadzieścia Wszystkie były potem wysłane gdzieindziej. Wie gdzie. — Do Bömischleibach i Bischofswerde.

I na podsuniętej kartce papieru wyraźnie, kaligraficznie wykwitają nazwiska wywiezionych: Josephine Petela, Irene Konezki, Agnes Kraftschek, Ellen Grunwald, Malene Grunwald, Gretel Tomala, Heidi Foltin, Ella Nasse, Lisel Kschifiz.

Irenka wróciła sama. Siostra jej jest jeszcze w Rzeszy. Tak, jak i tamte inne, których nazwiska tak pięknie wykaligrafowała.

Wydaje się, że nie ma w Polsce instytucji, czy organizacji, któraby potrafiła odpowiedzieć na pytanie, ile właściwie dzieci naszych zostało pod różnymi pretekstami wywiezionych do Niemiec. Na zniszczenie, na szybkie zasilenie najzdrowszymi, najpiękniejszymi dziećmi ginącej na frontach rasy „herrenvolku" i wreszcie na wychowanie armii parobków, któraby w przyszłości pracowała dla zwycięskich „panów świata"! Jedno jest pewne, że cyfry podawane rosną coraz bardziej wzwyż, w oszałamiającym stosunku. Urastają w tysiące, budzą swym ogromem przerażenie, zwłaszcza przy jednoczesnym, znikomym zestawieniu tego, co wróciło, i tego, co wiemy na pewno, że wróci.

Gdzie są dzieci pacyfikowanej Zamojszczyzny, dzieci Warszawy, oddzielane od rodziców u bram obozów koncentracyjnych, dzieci wyrywane tysiącom rodzin i selekcjonowane w „Ostlandkinder" w Łodzi, sieroty i półsieroty zlikwidowanych stopniowo szpitalików, sanatoriów?...

Dokumenty, które oskarżają

Zetknięcie się z dziećmi — tymi, które pójdą na pewno do Domów Dziecka — wywołuje wszystkie fazy wzruszenia. Zwłaszcza te najmłodsze, w swym dziecięcym, bezradnym wdzięku, sieroctwie, którego sobie jeszcze nie uświadamiają, są najbardziej wzruszające. Obca twarz już coraz rzadziej wykrzywia buzię w podkówkę. Instynktem, potrzebą kochania pchane, tulą się do przybyszów. Pragną więcej pieszczoty, jak cukierków. Te mają częściej.

Razem z nimi przyjechały ich dokumenty. Każdy nieomal arkusz w suchym swym, standartowym orzeczeniu zamyka tragedię.

Natanowicz Anna:

...„matka musiała umieścić dziecko w zakładzie, gdyż pracowała w fabryce amunicji w Berlinie. Kochała dziecko, odwiedzała, zapłaciła za rok z góry, potem się już nie odezwała. Prawdopodobnie zginęła w fabryce w czasie nalotu. Dziecko zdrowe".

Pośpieszyński Władysław Manfred:

... „chłopiec pamięta, że mieszkał z matką w polskim mieście, gdzie była ulica Rozewie. Ojca zabrano, matka rozchorowała się, poszła do szpitala, umarła. Chłopcem zaopiekowała się siostra „Neffi", która zabrała go do Niemiec".

Kuźnicówna Ania:

... „podczas bombardowania matka została zabita, dziewczynka ranna Nie ma śladów ojca ani rodziny. Zabrana do szpitala przez wojsko. Wyleczona, normalna".

Smagoń Zofia:

... „matka zginęła podczas bombardowania pociągu, w oczach dziewczynki. Brak jakichkolwiek danych o ojcu i rodzinie".

Dokumentów całe stosy. W swym zasadniczym brzmieniu będą jednakowe: dają przekrój tragedii rodzin.

Są jeszcze inne karty. Jest dziecko 11-miesięczne, odebrane 16-letniej matce, są arkusze, mówiące krótko: „...dziecko odebrane, matka prowadziła się źle".

Są tu wszystkie ślady twardego prawa wojny: determinacji, uwiedzenia, rozpusty.

W zakładach

Dzieci w zakładach mają co jeść. Poprawiają się, zaczynają się śmiać, bawić, przestają się bać panicznie mężczyzn, ale nie mają dodatków, umilających dzieciństwo. Jakąż radość budzą klocki, stary miś, lalka, wyrywana zaciekle szczęśliwszej koleżance i tulona pieczołowicie w fałdach fartuszka".

Dla tych dzieci wśród społeczeństwa polskiego odbywa się zbiórka zabawek, odzieży, słodyczy, aby bezdomne dzieci repatriowane z Zachodu, w Polsce czuły się szczęśliwe.

Kardynał Lienart o swojej podróży do Kamerunu

Lille. — J.E. ks. kardynał Lienart, w niedzielę, 16 marca złoży w „Auli Maxima" Fakultetu Katolickiego w Lille sprawozdanie ze swej podróży do Kamerunu.

Jak kąpać niemowlę?

Najlepiej wanienkę postawić przy stole, aby matka ubierając dziecko, nie musiała się schylać, kobiety w tym okresie czasu cierpią często na ból w krzyżach. Dlatego trzeba sobie wszystko tak ułożyć — aby przy minimum wysiłku — osiągnąć maksimum rezultatów.

Na stole trzeba położyć powijak, lub płaską poduszeczkę, na to ceratę i prześcieradło, obok puder i oliwę, koszulkę, kaftanik i pieluszki, tak aby wszystko było pod ręką. Prędko wyjmuje się dziecko z wanienki, kładzie na prześcieradło i osusza — wtedy zwykle zaczyna się płacz — gdyż moment wychodzenia z kąpieli nie jest miły nawet dla dorosłych.

Mądra matka nie da się krzykiem wyprowadzić z równowagi — ruchy jej będą szybkie i celowe, ale spokojne. Po osuszeniu dziecka, trzeba oliwą posmarować pod pachami i w pachwinach, lekko zapudrować i ubrać, owijając w pieluszki — potem nakarmić.

Jeżeli matka potrawi być spokojną, dziecko też będzie spokojne i grzeczne — trzeba pamiętać, że niemowlę jest ustawicznie związane z matką nerwowo — nerwowa matka będzie miała nerwowe dziecko.

Dlatego matka dbając o zdrowie swojego dziecka, czyli matka rozsądna, naprawdę kochająca — za wszelką cenę i we wszelkich okolicznościach będzie starała się zachować spokój.

Ruch na świeżym powietrzu i proste jedzenie jedną z podstaw zdrowia

Dla sprawnego działania organizmu niezbędne są następujące warunki: ruch na świeżym powietrzu oraz właściwe odżywianie się.

Zbyt wyszukane jedzenie, przeładowanie różnymi odżywkami, męczą żołądek i nie są właściwe dla osiągnięcia dobrego samopoczucia.

Pokarmy powinny być proste: jarzyny, kasze, pieczywo, miód, woda, nie zaś majonezy, kombinowane sałatki, ostre sosy, alkohol.

Racjonalna kuchnia gospodarska na pewno da nam więcej zdrowia niż najwykwintniejsza kuchnia restauracyjna. Słońce, powietrze, bogate w tlen i ruch na powietrzu, niezbędne są dla dobrej przemiany materii.

W okolicach gór, w lasach oraz nad morzem lub jeziorem powietrze obfituje w tlen i właśnie w takich miejscowościach należy spędzić czas wypoczynku.

Trzeba być bliżej natury, aby organizm sprawniej funkcjonował, natura też dopomoże mieć gładką skórę, różowe policzki i błyszczące oczy.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

1,917.452 mieszkańców w Nord w 1946 r.

W porównaniu z rokiem 1936 ubyło 104.715 osób

Lille. — W dniu 15. lutego Prefektura Nord opublikowała dokładne zestawienie ludności departamentu, w wyniku zestawień przeprowadzonych przez Państwowy Urząd Statystyczny na podstawie spisu ludności z 10. marca 1946 r.

Statystyka wykazuje, że w dniu 10 marca 1946 r. zamieszkiwało w departamencie Nord 1.917.452 osoby, w czym 120.747 cudzoziemców. W porównaniu ze spisem ludności z roku 1936, departamentowi Nord ubyło 104.715 mieszkańców, a ubytek w poszczególnych większych ośrodkach odzwierciedli najlepiej poniższe zestawienie porównawcze spisów ludności z 1936 r. z 1946-tym.

W poszczególnych ośrodkach mieszkało:

	w 1936	w 1946
w Lille	200.575	188.871
w Roubaix	107.105	100.978
w Tourcoing	78.393	76.080
w Valenciennes	42.564	38.684
w Douai	42.021	37.258
w Dunkierce	31.017	10 575
w Wattrelos	31.084	28.796
w Cambrai	29 655	26.129
w Denain	26.478	24.908
w Armentières	24.049	22.667
w Lomme	21.583	18.469
w Hazebrouck	15 462	14.391
w St-Amand-les-Eaux	14.700	14.218
w Loos	14.362	14.678
w Bailleul	10.928	11.352
w Avesnes	5.389	5.247

HAILLICOURT, 6. — (Odezwa Koła śpiewu „Słowik"). — Koło śpiewu „Słowik" z Haillicourt szyb 6-ty zostało powołane do życia. Apeluje do sympatyków śpiewu, by wstąpili do Koła i powiększyli jego grono. Zaprasza się młodzież żeńską i męską na zebrania niedzielne, które tymczasowo odbywają się w niedzielę o godz. 16 po poł. u pana Bercala.

Adamski Jan — Prezes.

HAILLICOURT, 2-bis. — (Wieczór teatralny). — Tow. Różańca św. urządza wielki wieczór teatralny w patronażu w niedzielę 2. marca. Kasa otwarta o godz. 16-tej. Początek występów o g. 17-tej. Będą wystawione sztuki: Dramat w 4 odsłonach p.t.: „Życie św. Żermeny", „Ostatnie zdrowaś" i komedia w 1 akcie „Końska kuracja". Podczas przerwy monologi i śpiewy. Zaprasza się całą kolonię polską.

W pierwszą rocznicę śmierci mego kochanego Syna, naszego drogiego Brata

ś.p. Stanisława Ratajczaka

odbędzie się w niedzielę 2-go marca br.

MSZA ŚWIĘTA

o godz. 12-tej w kościele St.-Denis w Avion, na którą zaprasza wszystkich krewnych i znajomych

w smutku pogrążona **RODZINA.**

AVION, w lutym 1947 r. (572)

HOUDAIN. — Dnia 2. marca 1947 r. o godz. 3-giej po południu w sali pana Bercala obok szybu 6. w Haillicourt, odbędzie się odczyt na temat o Socjalizmie polskim i jego działalności podczas konspiracyjnej walki w Polsce, przez uczestnika tow. Czystowskiego. Zaprasza wszystkich członków i sympatyków TUR.

HOUDAIN. — Zarząd Koła śpiewu „Kościuszko" — Prezes: Słomiński Zygmunt, 73, rue Joffre; sekr.: Migdalski Mieczysław; skarb.: Przybylski Leon; rewizorzy kasy: Idczak i Trawiński.

Wieczorek u K. S. M. P. w Montigny en Gohelle

Wieczorek który KSMP zorganizowało w niedzielę 16-go lutego w Domu Polskim miał postać wspaniale udanego święta „Młodych Serc".

Rozpoczął się ofiarowaniem wiązki kwiatów ks. patronowi, który po podziękowaniu za nie, wygłosił doniosłe przemówienie, w którym nacechował walkę toczącą się obecnie między materią a duchem. Następnie spożyliśmy smaczną i obfitą kolację, postawioną na biało nakrytych stołach, gwarząc, śmiejąc się i śpiewając wesołe piosenki. Po posiłku kilka druhen i druhów wystąpiło na zaimprowizowanej scenie z trzema wesołymi komediami. Popisali się artystycznie, rozweselili wszystkich, to też zyskali burze oklasków. Między występami przy dźwiękach skocznej muzyki silnego megafonu księdza patrona i doskonałego kwartetu złożonego z druhów, podążaliśmy w tany. Na zakończenie ksiądz patron sprawił nam miłą niespodziankę, przywiózł aparat kinomatograficzny i wyświetlił dźwieczne, ciekawe filmy z życia dzieci i żołnierzy polskich poza Krajem.

Wieczorek nadał nam świeżego zapału do dalszej pracy na rok 1947, która będzie miała za cel, jak to podkreślił ksiądz patron, zwalczanie materializmu przez wychowanie religijne i polskie.

x...

CALONNE RICOUART. — W niedzielę 2. marca odbędzie się wielki mecz piłki nożnej na boisku obok 2-bis. Do Oceanu przybywa drużyna Olimpii Divion, która jest jedna z najlepszych drużyn w naszym Okręgu. Walka zapowiada się interesująco. Wisła będzie starała się wznieść w tabeli. Zaprasza się wszystkich miłośników sportu na boisko. O godz. 13.30 grają oddziały B. a o godz. 15-tej oddziały A.

Tego samego wieczoru odbędzie się wielkie przedstawienie teatralne w sali pani Pokojskiej pod kierownictwem klubu sportowego Ocean. Będzie odegrana wesoła komedia pt. „Przygody Studenckie" (3 akty). W przerwie występy humorystyczne z muzyką i śpiewem. O poparcie prosi

Zarząd.

Otwarcie kasy o godz. 18-tej. Początek przedstawienia o godz. 19-tej.



Jan i Antonina Chlebowscy z Avion obchodzili w niedzielę 23-go lutego br. swe złote gody małżeńskie

Wycieczka do Polski Zw. Kupców i Rzemieślników Polsk. na Międzynarodowe Targi Poznańskie

Koledzy! Nadarza się okazja udać się do Kraju z wycieczką, którą Związek organizuje autokarami i koleją na najdogodniejszych warunkach. Szczegóły podane w komunikatach okręgowych.

Kandydaci na wycieczkę powinni przesłać jak najprędzej stary paszport i 2 fotografie na adres Centrali Związku, 24, rue de la Gare w Lens.

Zarząd Główny Związku Kupców i Rzemieślników Polsk. we Francji

Egzaminy czeladnicze

Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji donosi, iż ostatni termin zgłoszenia do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich upływa 4. marca br. Uprasza się kandydatów i kandydatki przesłać zgłoszenia przed tą datą do Centrali Związku po poprzednim uzyskaniu pieczątki okręgowej na formularzu zgłoszeniowym.

Wydział Rzemieślniczy przy Związku Kupców i Rzem. Polsk. we Francji 24, rue de la Gare w Lens.

Komunnikat Zw Kupców Pol. Okr. VI. Harnes

Walne zebranie Okręgu VI-go Harnes odbędzie się w poniedziałek dnia 3. marca br. u pana Antoniaka o godz. 7-ej. Obecność wszystkich Kupc. i Rz. konieczna. Do omówienia ważne sprawy. Zarazem prosi się wszystkich pomocników z wszelkich zawodów, na owe zebranie. Omawiane będą sprawy egzaminu.

BRUAY EN ARTOIS. — Dnia 2. marca 1947 r. o godz. 10-tej w sali pana Kukielczyńskiego w Bruay en Artois, odbędzie się odczyt na temat o socjaliźmie polskim i jego działalności podczas konspiracyjnej walki w Polsce, przez uczestnika Tow. Czystowskiego, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków TUR.

Józef Tyc z Méricourt skazany na dożywotnie ciężkie roboty

St. Omer. — Przed sądem przysięgłych dep. Pas de Calais rozegrał się epilog zabójstwa sztygara Lefebvre'a z Méricourt. Zabójcą był Józef Tyc, który podczas okupacji znany był z odstępstwa od polskości i wstąpienia na służbę wroga. Gdy poczuł, że wiatr wieje z innej strony, powrócił do Méricourt, wstąpił do ruchu oporu i był bezpośrednim podwładnym Wacława Kratochwila. Z nakazu jego miał zastrzelić sztygara Lefebvre'a, którego K. uważał za niewygodnego służbistę.

Sąd skazał Tyca na dożywotnie ciężkie roboty.

Nagły zgon radcy sądowego podczas rozprawy w Douai

Douai. — Niezwykły wypadek wydarzył się w środę po południu w sądzie apelacyjnym w Douai. Podczas rozpatrywania pewnej rozprawy odwoławczej, której przewodził sędzia Jacques a asystentami byli radca Dupont i asesor Fromentel, zasłabł nagle w swym fotelu radca Dupont. Rozprawę przerwano, do chorego wezwano natychmiast lekarza, jednak jego pomoc była spóźniona. Lekarz stwierdził zgon spowodowany nagłym porażeniem mózgu.

Dwugodzinny strejk w administracji lillskiej

Lille. — Urzędnicy lillscy, oraz powiatu lillskiego, zgodnie z uchwałą Narodowej Federacji urzędników, postanowili przerwać pracę w czwartek po południu na 2 godziny. Strejk ma znaczenie symboliczne.

Tragedia dziecka

Roubaix. — Przed kilku dniami donieśliśmy o amputowaniu w szpitalu w Roubaix dwóch nóg, młodej 11-letniej Węgierce, Jadwidze Acs. Amputacja była następstwem silnego odmrożenia nóg. Śledztwo wykazało, że winę za wszystko ponosi ojciec dziewczynki, oraz macocha jej. Oboje Acs aresztowano i osadzono w więzieniu w Loos.

Sędzia śledczy, któremu powierzono wyjaśnienie całej sprawy, był w środę w szpitalu i przesłuchał małą, nieszczęśliwą ofiarę. Dziewczynka opowiedziała o swoim ciężkim losie. Wyznała, że żyła w nędzy, za jedyne posłanie służył jej wilgotny siennik, nieraz gdy ojciec był w złym humorze, nawet tylko dwa worki. Była bita i często głodzona.

W czwartek nastąpiło dalsze przesłuchanie niegodnych rodziców.

Rybacy z Dunkierki postanowili wszcząć pracę

Dunkierka. — Jak wiadomo, rybacy w Dunkierce przerwali pracę na znak protestu przeciw niedostatecznym zarobkom. Strejk o charakterze protestacyjnym, zakończył się uchwałą podjęcia połowów w czwartek, z zaznaczeniem, że nie miał na celu pozbawienie ludności dodatkowej żywności, lecz zwrócenie czynnikom urzędowym uwagi na ciężki i opłakany los rybaków.

Wydarzenia dnia

LILLE. — W Sainte Catherine lez Arras przychwycono 55 kg. kawy pochodzenia zagranicznego. Szofera samochodu oraz jego dwóch pomocników aresztowano, samochód i kawę zaś obłożono aresztem.

CATEAU. — Na jednej z ulic wybuchł pocisk artyleryjski tajemniczego pochodzenia.

ARRAS. — Robotnicy rolni obwodu Pas de Calais, uchwalili na swym nadzwyczajnym zebraniu, żądać tych samych uprawnień ubezpieczeniowych, jakie przyznano robotnikom przemysłowym.

LIBERCOURT. — Żandarmeria aresztowała i osadziła w więzieniu w Bethune, 35-letniego Jana Daina, i to za nadużycie zaufania. Daina pożyczył rower od sąsiada i go po tym nie zwrócił.

DUNKIERKA. — Przy pracy zginął, porażony prądem, robotnik Ignacy Achenegoit.

VALENCIENNES. — Policja aresztowała za kradzieże i włamania, niejakiego Gerharda Lawiuka z Bruay sur Escaut.

VALENCIENNES. — W dep. Deux Sevres aresztowano za skupywanie masła po cenie czarnego rynku, niejakich Clément i Braconnier z Valenciennes.

Zebrania na niedz. 2. marca

[illegible]ON. — Stow. b. POWN o 14 u pani Wajstakowej.

…N. — Komitet Tow. Miejscowych o 16.30 u pani Wajstakowej (walne — obecność I. i II. zarządu obowiązkowa).

AVION. — Stow. Rez. i b. Wojsk. o 15 u pani Wajstakowej.

AUBY. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 u Kaczmarka.

ABSCON. — Koło b. POWN o 10.30 u p. Mika

BULLY LES MINES. — KSMP-M po Mszy św w Carmelu (nadzwyczajne).

BULLY LES MINES. — Drużyna Harcerska o 11 w świetlicy harcerskiej.

BARLIN. — Komitet Towarzystw Miejscowych o 15 w sali polskiej (walne).

BARLIN. — Sekcja CGT. (centre) o 14 u p. Żurczaka.

BRUAY EN ARTOIS. — Tow. św. Barbary o 15. w lokalu zebrań.

CALONNE LIEVIN. — Bractwo Różańca Żywego o 15.30 w patronażu. (Po zebraniu nabożeństwo. — Na wypadek zimna zebr. odłożone).

CALONNE LIEVIN. — Sekcja CGT o 10 u pani Hochmanowej.

CALONNE RICOUART. — Sekcja CGT o 10 u pani Pokojskiej.

CALONNE RICOUART. — KPH o 15 u pani Pokojskiej.

DIVION. — Tow. św. Barbary o 13 u p. Croena.

DIVION. — Tow. gimn. „Sokół" o 12 u p. Croena (kwartalne — rew. o 11.30).

DOURGES. — Rada Rodzicielska o 17 u p. Katarzyńskiego (walne).

DENAIN. — Stow. b. POWN o 15 u p. Sobczaka.

ESCAUDAIN. — Komitet Tow. Miejscowych o 15 u ks. Pietrowiaka (walne — obecność I. II zarządu wymagana) (rew. o 14.30).

HARNES. — Tow. gimn. „Sokół" o 14. u p. Gruchały (kwartalne).

HARNES. — Koło Inwalidów Woj. R. P. o 16. u p. Gruchały.

HAILLICOURT, 7. — Koło śpiewu „Słowik" o 14 u p. Bercala (po zebraniu lekcja).

HAILLICOURT. — O.P.O. o 10 u p. Pustelnika (ważne sprawy).

HOUDAIN. — Koło Muzyczne „Echo" o 9.30 u p. Bercala. (Po zebraniu próba orkiestry dętej, symfonicznej, zespołu „Tango" i „Hawajskiego").

LENS. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 w sali „Familia" (walne — rew. o 14.30).

LENS, 9, 11, 16. — Tow. św. Józefa o 15 w siedzibie.

LIBERCOURT. — FR i EP o 14 u p. Kamalskiego.

LOURCHES. — Tow. św. Barbary o 15 u p. Sobeckiego.

MERICOURT-MAROC. — KSMP-M o 15-ej w Domu Społecznym (kwartalne).

MAZINGARBE, 7. — Koło śpiewu „Cecylia" o 15 u p. Robakowskiego (kwartalne — rew. o 14.30).

MARLES LES MINES. — Koło b. POWN o 10. u p. Lisa.

MARLES LES MINES. — Zjednoczenie hodowlane o 15 u p. Rosika (ważne sprawy).

MACOU-CONDE. — Tow. św. Barbary o 16 u p. Marciniaka.

NOEUX LES MINES. — Tow. Polek im. Dziewicy Orleańskiej o 14.30 w sali polskiej.

NOEUX LES MINES. — Bractwo Kurkowe o 16 w sali polskiej (Po zebraniu strzelanie o nagrody).

NOEUX LES MINES. — Koło śpiewu „Wanda" zaraz po lekcji w lokalu zebrań (zaprasza się miłośników śpiewu).

43.000 ton mięsa dla Francji

Paryż. — Stany Zjednoczone postanowiły uzupełnić deficyt mięsny Francji. Na podstawie umów zawartych pomiędzy oboma państwami, Ameryka dostarczy Francji na jej potrzeby w pierwszym półroczu b. r. 43.000 ton mięsa.

REIMS. — W dniu 2. marca br. o godz. 13-ej w … café Mr. Guibert, 25, rue du Temple (Reims), odbędzie się Wiec Okręgowy dla wszystkich Polaków w dep. Marne. Będą poruszane sprawy wyjazdu do Polski. Przemawiać będą delegaci OPO, którzy powrócili z kraju.

Po zakończeniu wiecu odbędzie się posiedzenie, związane ze sprawami organizacyjnymi OPO Okręgu i miesięczne posiedzenie Koła OPO Reims.

O przybycie na wiec proszone są delegacje poszczególnych Kół OPO dep. Marne.

VILLERS-SAINT-PAUL (Oise). — **ZKPIMK i RR** urządzają wspólne zebranie 2. marca o godz. 15-tej w sali „Bar Musical". Ważne sprawy. O liczne przybycie proszą Zarządy.

Polskie nabożeństwa w Ardenach

W miesiącu marcu odbędą się polskie nabożeństwa, wraz ze spowiedzią wielkanocną, w następujących miejscowościach: **Sedan, Torcy,** niedziele 2. i 16. bm. **Blagny** 9. bm., **Revin** 23. bm. **Mouzon** 31. bm.

Wszystkich Rodaków, serdecznie zapraszam i wzywam do spełnienia katolickiego obowiązku.

Ks. Cz. Dukiel.

Sedan-Torcy, 22-bis, Av. des Martyrs de la Résistance.

TROYES (Aube). — Zarząd ZMP „Grunwald". — Prezes: Wawrzyniak Józef; sekr.: Niecko Maria; skarb.: Kosielarz Helena. Rewizorzy kasy Juszczak Stanisław, Wieckówna Irena.

Wieczorek harcerski w Bollwiller (Alzacja)

Drużyny harcerskie żeńskie, męskie oraz gromady zuchów z całego hufca Alzacji urządziły w niedzielę w Bollwiller wieczorek harcerski, do którego od szeregu tygodni odbywały się pracowite przygotowania. Wieczorek odbył się przy dużym udziale harcerek, harcerzy, zuchów i gości. Otwarcia uroczystości dokonał hufcowy, po czym nastąpiły przemówienia gości, naszego drogiego druha komendanta Bałabuszyńskiego Zdzisława hm księdza prob. Macieja, prezesa miejscowego K.P.H. Obecni byli również pani Tyszewicz, księża francuscy, pan nauczyciel Righetti, oraz liczne delegacje z różnych kolonii. Po odśpiewaniu hymnów polskiego i francuskiego, program występów zapoczątkował chór harcerek i harcerzy którzy odśpiewali szereg piosenek. Drużyny męskie oraz żeńskie z terytorium Belfort, podkreślić tutaj trzeba przybycie ich z tak odległych kolonij, pomimo mrozu i śnieżycy) zatańczyły Krakowiaka. W między czasie drużyna żeńska oraz męska z Pulversheim przygotowały się do sztuczki teatralnej pod tytułem „Fatalna Szafa". Sztuczka się udała. Niemniej wydatnie wypadły inscenizacje zuchów oraz harcerek w Bollwiller. Drużyna z Rosallemand wystąpiła ze swym dzielnym mistrzem strzelania. W przerwie jedna z najmłodszych druhen z Belfortu, druhna Marysia odtańczyła „Marynarza".

Na zakończenie ksiądz francuski przemówił parę słów do młodzieży harcerskiej, i po odśpiewaniu „Idzie noc" wszyscy się rozeszli z uśmiechem na twarzach i zadowoleniem. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Drużyny harcerskie dziękują tym wszystkim którzy dopomogli w zorganizowaniu wieczorku.

Ciągnienie Loterii Narodowej

52-ga TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
8	800	800
64	800	400
67	800	400
64	800	400
46	800	400
13	800	400
13	600	1.000
42	1.000	2.000
848	2.000	3.000
098	5.000	8.000
759	8.000	12.000
314	10 000	15 000
5.125	20 000	30.000
7.305	30.000	50.000
2.045	50.000	70.000
61.182	100.000	100.000
45.120	100 000	100 000
92.194	100 000	100 000
11.323	100 000	100 000
049.703	100 000	150 000
111.036	200 000	150 000
203.973	200 000	150 000
188.089	200 000	150 000
225.267	300 000	200 000
166.221	300 000	200 000
098.337	300 000	300 000
216.711	300 000	300 000
014.130	400.000	300 000
028.268	400.000	300.000
044.143	600.000	300.000
245.556	600 000	300.000
177.229	1.000.000	400.000
031.823	1.000.000	400.000
279.612	3.000.000	500 000
124.849	8.000.000	2.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek)

Następne ciągnienie 5-go marca br.

SPORT

Przed sezonem lekkoatletycznym

Biegi na przełaj najlepszą zaprawą

Każdy z lekkoatletów, oprócz wybranej i ulubionej konkurencji, uprawia napewno jeszcze inne sporty, w szczególności, w okresie zimowym, wielu z zawodników poświęca się grom sportowym lub piłce nożnej.

Przy uprawianiu tych sportów zawodnik zapomina bardzo często, że okres zimowy powinien być okresem wypoczynku, po ciężkim sezonie i nie powinien wprowadzać do treningu i zaprawy zimowej momentów walki. Gry sportowe i piłka nożna mają to do siebie, że zawodnicy kierują się dewizą: „przeciwnika należy zwyciężyć". W zapale walki zespołowej, można bardzo łatwo ulec kontuzji zerwania ścięgna lub okaleczenia mięśni i dlatego lekkoatleci, w szczególności zawodnicy uprawiający biegi, powinni w zimie uprawiać taki trening, który przynosi odprężenie, spokój i wypoczynek nerwowy. Nie znaczy to, aby w zimie zapomnieć o sporcie lub ograniczyć się wyłącznie do zaprawy w hali gimnastycznej, gdyż każdy z aktywnych sportowców wie, że najgorsza rzecz to bezczynność.

W okresie przerwy w zawodach na bieżni, organizm zawodnika musi nietylko wypocząć, ale co więcej musi zebrać nowe rezerwy sił i nerwów do przyszłego sezonu letniego. Pomocą i przygotowaniem zimowym może stać się dobrze przygotowany program zimowych biegów na przełaj. Bieg na przełaj przez dróżki polne, bieg w parku lub — co jest najlepsze — bieg w lesie, przynosi dla lekkoatlety wiele zadowolenia i wypoczynku, naturalnie z pominięciem walki i zbyt dużego wysiłku. Długość trasy zależy od tego, jaką specjalność uprawia zawodnik. Utarło się zdanie, że sprinterzy nie powinni biegać na przełaj, jednak najnowsze metody treningu nie tylko zezwalają na to, ale zalecają ten sposób zaprawy zawodnikom biegów krótkich, gdyż odpowiednio przygotowana i urozmaicona zaprawa zimowa biegaczy na 100 — 200 lub 400 mtr. powinna zawierać w programie biegi na przełaj od 1000 do 2500 mtr. Jeśli chodzi o średnio i długodystansowców to biegi zimowe na przełaj są fundamentem dobrych wyników w sezonie.

Przed biegiem należy odpowiednio ułożyć trasę, aby nie napotykać na zbyt wielkie wzniesienia, aby ścieżka, po której mamy biec, nie miała zbyt twardej nawierzchni, gdyż w tych wypadkach łatwo o kontuzję. Zaleca się również uprawianie biegów narciarskich, jak to czynią zawodnicy narodów północy.



(New-York-Times-Photo)

Fragment z biegu naprzełaj pań w Trembiay pod Paryżem zorganizowany przez dziennik „L'Humanité" w którym zwyciężyły zawodniczki rosyjskie.

Jeszcze dzisiaj podziwiamy wyniki „króla bieżni" Fina, Paavo Nurmiego. Otóż można stwierdzić bez przesady, że rekordy jego były wynikiem dobrego i systematycznego przygotowania zimowego. Nasz rekordzista w biegu na 1500 — 5000 i 10.000 mtr. zwycięzca biegu na Olimpiadzie w Los Angelos na dystansie 10.000 mtr. z czasem 30:11,4 min., Janusz Kusociński był również wielbicielem biegów na przełaj.

Finowie: Lehtinen, Virtanen, Iso-Hollo, Salminen i Maekki, osiągali swoje szczytowe wyniki dzięki odpowiedniej zaprawie zimowej i biegom na przełaj. Zawodnicy Szwecji Danii, Norwegii po przez cały okres zimowy, poświęcają wiele czasu biegom na przełaj, zdając sobie dokładnie sprawę z ważności odpowiedniej zaprawy zimowej.

„Dziennik Zach."

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u Okr. Bruay

Ostatnie zimna zatrzymały bieg rozgrywek mistrzowskich. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłą niedzielę wystąpią zespoły te, które posiadają boiska. Odpoczywają Pogoń, Wisła i Wiktoria.

Będziemy więc świadkami trzech spotkań, które zapowiadają się bardzo ciekawie. Wyścig o punkty będzie zacięty, już z tego powodu, że rywale tych spotkań są równo silni, i w tabeli dzieli ich niewielka różnica punktów. W niedzielę więc ujrzymy w parku w Bruay **Fortunę B. i Fortune Haillicourt.** Drużyny spotkają się w walce decydującej. Jedenastka Bethune dąży do zdobycia tytułu mistrza. Fortuniacy z Haillicuort mają również pretensje do tego tytułu. O ile gospodarze pokonają gości nie będzie to sensacją. Raczej należy liczyć na wynik remisowy. Spotkanie odbędzie się o godz. 13-tej.

Wicher u Unii Bruay

Wicher, który zajmuje drugie miejsce w tabeli, będzie miał łatwe zadanie. Unia jest zespołem słabym, jednak może sprawić niespodziankę. Za zwycięstwem Unii przemawia jej własne boisko. Powyższy mecz odbędzie się na stadionie des Soupirs o godz. 15-ej.

Olimpia u Oceanu

Wielka atrakcja w Calonne Ricouart będzie występ Olimpii. Od pamiętnych czasów spotkania tych drużyn zawsze ściągały poważną liczbę widzów. Napewno i tym razem kibice obu zespołów licznie przybędą. Ocean mimo że zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, nie jest zespołem do lekceważenia. Forma jego stale poprawia się i możliwym jest, że w tym spotkaniu zatrzyma punkty u siebie. Ostatecznie wynik remisowy nie zaskoczy nikogo.

W niedzielę zatem w Bruay ujrzymy Fortunę o godzinie 13-tej a Unię o godz. 15-tej. Zwolennicy będą mieli okazję ujrzenia dwóch ciekawych spotkań.

• • •

W klasie B. spotkają się:

Wicher — Unia i Olimpia — Ocean o godz. 13-tej.

Zebranie Okręgu Bruay P.Z.P.N.-u odbędzie się w niedzielę 2. marca rb. w siedzibie w Bruay Café Jean rano o godz. 10-tej. Ważne sprawy. Sprawozdanie z posiedzenia Związkowego, przedstawienie nowych regulaminów, przyszły mecz reprezentacji okręgu Bruay z Okręgiem Lens 9. marca rb. oraz inne ważne sprawy.

Każdy klub obowiązkowo winien wysłać dwóch pełnomocnych delegatów.

Gry o mistrzostwo przewidziane na Wielkanoc nie odbędą się w tym dniu.

Radoła Antoni.

U Unii Bruay

W niedzielę odbędzie się gra o mistrzostwo i wstęp do Ligi pomiędzy Unią Bruay a Wichrem Houdain na boisku **Rue des Soupirs.** Drużyny grają I. A. o godz. 15-ej. Unia I. B. — Wicher I. B. o godz. 13.30.

Promień — U.S. Noyelles sous Lens

W niedzielę 2-go marca na stadionie w Montigny en Gohelle o godz. 15-ej odbędzie się mecz piłki nożnej **U. S. Noyelles sous Lens — Promień**. Gospodarze będą dążyli do zatrzymania punktów dla siebie. Będzie to walka o pierwsze miejsce. Zapowiada się ona bardzo interesująco o godz 13.30 grają rezerwa Promień — rez. Noyelles.

Zebranie P.Z P.N.-u Okr. Valenciennes

Zebranie Okręgu odbędzie się 2. marca br. o godz. 10. rano w lokalu ob. Pakuszewskiego w Denain. (obok dworca Gare de Mines). Obecność wszystkich kierowników pożądana. Ważne sprawy do omówienia. **Swarczyński** — sekr. Okr.

HOUDAIN. — Tow. Gimn. Sokół odbędzie swe zebranie 2-go marca br. o godz. 14-tej u p. Pawłowskiego.

Sport w Limburgii

Sportowcy w Waterschei mają już ułożony program na sezon letni w siatkówce i koszykówce.

W marcu drużyna sportowa z Waterschei weźmie udział poza konkurencją w grach siatkówki o mistrzostwo wojskowe Limburgii.

Pierwszy mecz który odbył się przeciw miejscowej drużynie belgijskiej zakończył się zwycięstwem Polaków 15/11 — 15/12 czyli 2—0. Nieznany dotychczas jeszcze mistrz armii belgijskiej obwodu Limburskiego rozegra w maju mecz przeciw drużynie zespołu Waterschei — Zwartberg. Kierownikiem drużyny jest Ratajczak Alfons. Drużyna ta we wrześniu 1946 pobiła narodową drużynę belgijską B. w stosunku 3—1.

W koszykówce wszyscy przeciwnicy nie są narazie znani. Drużyna sportowa Waterschei - Zwartberg apeluje do wszystkich sportowców Okręgu Charleroi, Liege, Mons itd jeśli mają drużyny które by chciały rozegrać spotkania z drużyną zespołu Waterschei-Zwartberg, by zgłaszali się pod niżej podanym adresem: Ratajczak Alfons Duivenstraat n 1, Waterschei — Limburg

— 25 —

— 1922 — — 1947 —

W DNIU SREBRNEGO WESELA

27-go lutego 1947 r.

składamy naszym kochanym Jubilatom

Bronisławowi Kowalskiemu

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Władysławie z d. Hulalka

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą:

córka Celina z mężem Marianem i synkiem Michasiem, syn Stanisław, rodzice Hulalkowie, siostra Marta z mężem Franciszkiem i córkami Franią i Tereną oraz Czwojdrakowie.

Montigny-en-Ostrevent, w lutym 1947 r. (589)

— 25 —

— 1922 — — 1947 —

W DNIU SREBRNEGO WESELA

28-go lutego 1947 r.

składamy naszemu kochanemu Szwagrowi i Szwagierce

Franciszkowi Gitnerowi

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Stanisławie z d. Troszczyńskiej

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą:

Gajewski z żoną i dziećmi, Jenczak z żoną i dziećmi, Troszczyński Antoni z żoną i dziećmi, Troszczyńska Stanisława z dziećmi oraz Urbanek Marian z żoną.

CALONNE-LIEVIN, w lutym 1947 r. (562)

— 25 —

— 1922 — — 1947 —

W DNIU SREBRNEGO WESELA

28-go lutego 1947 r.

składamy naszym kochanym Rodzicom

Stanisławowi Stuhlowi

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Wiktorii z d. Bizuga

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:

Franciszek z żoną Heleną i córką Moniką, Maria z mężem Edmundem i córkami Magdaleną i Reginą.

NOYELLES-sous-LENS, w lutym 1947 r. (576)

KOMUNIKAT

Delegatura Polskiego Czerwonego Krzyża Oddz. na Francję komunikuje, że

wysyła do Kraju standartowe paczki odzieżowe

Rozporządza następującymi typami paczek

Paczki męskie

M. I. — 1 para butów męskich; 1 para skarpet wełnianych; 1 para zelówek z obcasami (kauczuk); 1 koszula męska dzienna; 20 tabletek aspiryny.

M. II. — 1 podkoszulka wełniana; 1 para kalesonów wełnianych; 1 para skarpet wełnianych; 1 para zelówek skórzanych; 20 tabletek aspiryny.

M. III. — 1 sweter wełniany z rękawami; 1 para skarpet wełnianych; 1 para zelówek skórzanych; 20 tabletek aspiryny.

Cena paczek wraz z przesyłką i ubezpieczeniem za paczkę typu M. I. . . . fr. 1.600 za paczkę typu M II. i M. III. po fr. 1.100

Paczki damskie

K. I. — 1 para półbutów damskich; 1 para pończoch wełnianych; 1 para zelówek kauczukowych; 2 bandaże gazowe; 2 paczuszki nici z igłami.

K. II. — 1 para półbucików damskich; 1 podkoszulka ciepła; 1 para majtek ciepłych; 2 bandaże gazowe; 2 paczuszki nici z igłami.

K. III. — 1 sweter wełniany z rękawami (ręczna robota); 1 para zelówek skórzanych; 2 bandaże gazowe; 2 paczuszki nici z igłami.

Cena paczek wraz z przesyłką i ubezpieczeniem za paczkę typu K. I. i K. II. fr 1.400 za paczkę typu K. III. . . . . . fr 1.100

Paczki dziecinne

D. I. — 1 para bucików dziecinnych; 1 para majteczek ciepłych; 1 szal wełniany duży (ręczna robota); 50 pastylek witaminowych „Bedulce"

D. II. — 1 para bucików dziecinnych; 1 pyżama dziecinna; 50 pastylek witaminowych „Bedulce"

Cena paczek wraz z przesyłką i ubezpieczeniem za paczkę typu D. I. i D. II. po fr. 1.200

Termin dostawy paczek przewidywany jest na okres **6 tygodni od chwili zamówienia.**

Zgłoszenia osobiste przyjmowane są w P.C.K. 23, rue Taitbout Paris IX. Metro: Chaussée d'Antin — pokój nr. 13, od godziny 10-tej do 13-tej i od 14-tej do 17-tej.

Zgłoszenia listowne należy adresować: Croix Rouge Polonaise 23, rue Taitbout, PARIS IX „Dla Paczkarni" — podając:

1) Nazwisko imię i dokładny adres nadawcy
2) Nazwisko imię i dokładny adres odbiorcy w Kraju.
3) Typ paczki: męskie M. I., M. II., M. III., damskie K. I., K. II., K. III. dziecinne D. I. i D. II.
4) Co należy zrobić z paczką w razie nieodnalezienia odbiorcy w Kraju.
5) Data nadania odpowiedniej sumy.

Zwracamy uwagę, że brak którejkolwiek z wyżej wymienionych danych spowoduje nieprzyjęcie zgłoszenia.

Równocześnie wyjaśniamy, że paczki indywidualne nie będą przyjmowane przez P.C.K w Paryżu, prosimy zatem nie nadsyłać takowych, ponieważ zmuszeni będziemy odesłać je z powrotem, co narazi wszystkich na niepotrzebne koszta.

Poniżej podajemy wzór zamówienia, który należy **dokładnie przepisać i wypełnić,** a następnie przesłać pod powyższy adres.

Delegat P. C. K. na Francję
(Dr I. Domańska)

ZAMÓWIENIE

1) Nazwisko, imię i dokładny adres nadawcy

2) Nazwisko, imię i dokładny adres odbiorcy w Kraju . . . .

3) Typ paczki: męskie M. I., M. II., M. III., damskie K. I., K. II., K. III., dziecinne D I. D. II., nr. butów męskie 40, 41, 42, 43, 44, 45, damskie 36, 37, 38, 39, 40; dziecinne 31, 32, 33, 34, 35, 36. *).

4) W razie nieodnalezienia odbiorcy w Kraju proszę o: . . . .

5) Data wpłacenia odpowiedniej sumy . .

*) Niepotrzebne skreślić. (439)

Koniec miesiąca się zbliża



Wobec tego nie zapomnij Szan. Rodaku, odnowić opłaty za „NARODOWCA" na następny miesiąc. Nie zapomnij również przysłać nam adresy wszystkich tych Rodaków, których zjednałeś jako nowych abonentów „Narodowca".

Opłata za „Narodowca" wynosi:

za 3 miesiące . . . . . 250 frs.
za 6 miesięcy . . . . . 475 frs.
za cały rok . . . . . . 900 frs.

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 1665?

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P de C.)

Czytajcie „Ogłoszenia Drobne"

— 25 —

— 1922 — — 1947 —

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNEGO WESELA

28-go lutego 1947 r.

składamy naszym kochanym Rodzicom

Andrzejowi Stawoskiemu

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Władysławie z d. Sass

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:

GENIA, EDMUND, ALICJA i SERGE.

GUESNAIN-BALANCE, w lutym 1947 r. (538)

— 25 —

— 1922 — — 1947 —

W DNIU SREBRNEGO WESELA

28-go lutego 1947 r.

składamy naszym kochanym Rodzicom

Franciszkowi Gitnerowi

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Stanisławie z d. Troszczyńskiej

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:

synowie: Franciszek z narzeczoną Wandą, Antoni z żoną Wandą i Edziu oraz córka Annie.

CALONNE-LIEVIN, w lutym 1947 r. (563)

— 25 —

— 1922 — — 1947 —

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNEGO WESELA

26-go lutego 1947 r.

składamy naszemu członkowi

Kazimierzowi GIERCE

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Helenie z d. Śliwińskiej

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą:

Zarząd i członkowie Zw. Kupców i Rzemieślników Okręg IV. Bruay.

W lutym 1947 r. (579)

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu **znaczki,** a na kopercie napisać oprócz adresu **podany numer ogłoszenia.**

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr. Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

Młode małżeństwo bezdzietne, religijne i dobrego charakteru, poszukuje pracy: mąż jako **OGRODNIK** (posiada prawo jazdy i zna się na stolarstwie), żona jako **SŁUŻĄCA** (może zaopiekować się drobiem i doić 1-2 krowy) Zgłosz. do: **Władysław LEDA,** Chailly s. Armandon (Côte d'Or). (589)

CZELADNIK PIEKARSKI, lat 19, **poszukuje pracy jako pierwszy lub drugi,** w ok. Lens. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 577.

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr. Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebne **DWIE SŁUŻĄCE** do wszelkiej pracy domowej dla doktora, blisko Boulogne sur Mer. Dobra płaca. Zgłosz. do: **Dr. KESTEMBERG** à OUTREAU (P. de C.). (Można pisać po polsku). (580)

Potrzebne do ok. Paryża DWIE OSOBY od lat 20 do 50, pragnące pracować razem: 1) **SŁUŻĄCA-KUCHARKA,** 2) **Poważna NIEWIASTA do pilnowania dzieci.** Pisać do: **DAUCHEZ,** Etréez par MAGNY en VEXIN (S. et O.). (581)

Potrzebna SŁUŻĄCA od lat 18, do **wszelkiej pracy domowej,** znająca dobrze język francuski. Referencje wymagane. Zgłosz. do: **Dr. CHATELAIN,** 5, rue Anatole France, LENS (P. de C.). (587)

Potrzebna SŁUŻĄCA znająca kuchnię do wszelkiej pracy domowej do małżeństwa z 2-giem dzieci, (mających niańkę) do Paryża (quartier Monceau). Pisać do: **BOUBÉE,** 1-bis, rue Alphonse de Neuville, PARIS (17). (567)

Kupno — Sprzedaż

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr. Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

PODAŻE :

Kilka lokali handlowych w Lille,
Różne sklepy spożywcze w Lille, Nord i P-de-C.,
Kawiarnie — Hotele — Restauracje — Bary (w Lille, Nord, P-de-C. i na wybrzeżach).
Duża apteka w Tourcoing.
Ville na wybrzeżach i w pięknych okolicach.
Drukarnia-księgarnia w okolicy Lille.
Liczne garaże w Nord.
Kina, Dancing'i w Nord.
Tereny w różnych miejscowościach.

ZAPOTRZEBOWANIA :

Mnóstwo zapotrzebowań różnego rodzaju

Wszelki poważny interes szybko zrealizowany za pośrednictwem

C. I. F. A. **10, Place Richebé, LILLE (Nord).**

(583)

Kupię DOM, nadający się do handlu, położony wśród kolonii polskiej, najchętniej w dep. Nord lub P. de C. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 575.

Z powodu wyjazdu do Polski, sprzedam DOM (4 pokoje i kuchnia) oraz chlew i duży ogród lub zamienię na podobne w Polsce. Zgłosz. do: **M. MAŁECKI,** Chemin des Bois, LIBERCOURT (P. de C.). (582)

Kupię WAGĘ automatyczną (100 do 150 kgs). **i MASZYNĘ do krajania szynki.** Zgłosz. do: **MISZTAL,** 111, rue de Londres, LENS (P. de C.). (590)

Poszukiwania

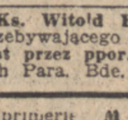
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr. Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Ktoby wiedział o losie Stanisława KAWALA, ur. w Sierszy koło Trzebini, przebywającego od 20 lat we Francji, w dep. Seine, **proszony jest o nadesłanie wiadomości do: Ludwik BISTA,** Grattadour, LA COURTINE (Creuse). (584)

Józef TUCHOLSKI, ze wsi Łęck, pow. Działdowo, przebywający we Francji od 1920-21 r. **oraz Józef ROBACZYŃSKI,** ze wsi Narzym, pow. Działdowo, przebywający we Francji od 1926 r., **poszukiwani są przez Alojzego LIPIŃSKIEGO,** 5, rue des Irlandais, PARIS (5). (585)

Ks. Witold KOSICKI, ur. w 1910 r. obecnie przebywającego koło Lille (Nord), **poszukiwany jest przez ppor. Józefa KOSICKIEGO,** 1 st. Polish Para. Bde. P/87 B.A.O R. (586)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—



Le Gérant: Léon GAŁSTKA — LENS